

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17; w Grudziądzu, ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie; 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie; 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr Zbiorowy 2650 (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 42

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 21 lutego 1939 r.

Rok XXXIII.

## Zlikwidować Ozon!

W dniu 21 lutego br. upłynęły okrągłe dwa lata od owej „historycznej” i wielkopomnej, jak nam kazano wierzyć, chwili, w której odkomenderowany na odcinek ideologiczny pułk. Adam Koc, po długich i mozolnych studiach, odczytał przez radio swą deklarację ideowo-polityczną, która stała się następnie podstawą działalności Obozu Zjednoczenia Narodowego. Wydrukowana „na kredyt w pewnej drukarni warszawskiej” (tak dosłownie na konferencji prasowej w Toruniu powiedział jakiś dygnitarz z biura propagandy OZN) w kilku milionach egzemplarzy, deklaracja ta, zw. później lutową, przyozdobiła niepomalowane jeszcze wówczas na jeden kolor płoty, mury, ściany urzędów i dworców kolejowych. Jeszcze dziś ze ścian niejednego domu sołtysa w zapadłej dziurze i niejednego urzędu patrzy na nas, wielki, spłowiły już, plakat, zatytułowany: „Deklaracja ideowo-polityczna obozu twórczego przez pułkownika Adama Koca.”

Dwa lata upłynęły już od owej chwili, kiedy, to wielkie objawienie spłynęło na nas. Przypomnijcie sobie Sz. Czytelnicy, co to się wówczas w naszej ojczyźnie działo w tej „historycznej” chwili! Radio szalało, prasa umurowana wieściła to tak, jakbyśmy co najmniej ze trzy wojny wygrali, wielkie tytuły przez całe kolumny, strzelano z armat wiwatowano, odbywały się pochody i obchody, grały orkiestry, rzucano się publicznie ze wzruszenia w objęcia... Potem nastąpiła fala akcesów, — istna powódź. Zgłaszało się kto mógł, w kim „biło polskie serce”, kto jeszcze nie miał... posady i kto pragnął... subwencji. A więc i działacze z rozwiązanej BBWR i ci spośród opozycji, którzy „przejrzeli” i szkoła rzemiosł z Aleksandrowa Kujawskiego i Ubezpieczalnia Społeczna z Ostrowa Wlkp. i strażnicy ognioi i kominiarze, pielęgniarzy z Równego i kto tam ich wszystkich policzyć? „Cały naród”, jednym słowem, do ręki p. pułkownika Koca, wyciągniętej „ponad płoty i mury”, pospieszył. Na boku została tylko garstka „antykwarisy” smutnej przeszłości, którzy według słów Deklaracji p. Koca „w obronie osobistych lub partyjnych ambicji i interesów”, odgradzili się drutami kolczastymi.

Celem Deklaracji i powstałego na jej podstawach obozu politycznego było: „skupić dokoła hasła obrony Polski wszystkich rzetelnych Polaków, chcących pracować dla ojczyzny”.

Takie nastroje panowały w obozie rządzącym dwa lata temu.

Mając na uwadze te założenia i pamiętając o tych nastrojach, spróbujmy na chłodno, bez żadnych uprzedzeń, odpowiedzieć na pytanie o ile Ozonowi udało się zrealizować wysunięte dwa lata temu hasła?

Bez najmniejszej przesady, możemy powiedzieć dziś, że z tego wszystkiego nic nie wyszło, że rezultaty osiągnięte są grubą kompromitacją. Bo jak to?

Obóz polityczny, który powstaje po to, aby zjednoczyć naród, a mimo całkowitego poparcia ze strony rządu osiąga taki rezultat, że po dwu latach istnienia jest tylko niewielką partią polityczną, opartą o część ludzi zależnych i urzędników państwowych, spełnił swoje zadanie? Mające oparcie w masach stronnictwa polityczne opozycyjne, poza utratą nielicznych jednostek, zresztą przeważnie małowartościowych, ani drgnęły, mimo, że pozycja ich w ostatnich latach była b. niewygodna, obóz zaś pomajowy nie

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

## Umowa gospodarcza między Polską i Rosją została podpisana.

Moskwa, 20. 2. (PAT). W rezultacie rokowań toczących się kilka tygodni pomiędzy Polską a ZSRR, podpisano następujące układy regulujące całości kształt stosunków gospodarczych między Polską a ZSRR: Umowę handlową, porozumienie o obrocie towarowym i porozumienie o rozrachunku (clearingu).

Układy te ze strony Polski podpisali: dr Wacław Grzybowski, ambasador R. P. w Moskwie i dr T. Lychowski, przewodniczący delegacji handlowej do rokowań, ze strony sowieckiej P. A. I.

Mikołaj, ludowy komisarz handlu zagranicznego ZSRR.

Umowa ta jest pierwszą ogólną umową gospodarczą polsko-sowiecką, opartą o klauzulę największego uprzywilejowania i zawiera szereg zasadniczych postanowień, dotyczących się obrotu towarowego oraz spraw przewozów morskich.

Porozumienie o obrocie towarowym przewiduje: znaczne rozszerzenie operacji handlowych między obydwojma krajami, przy czym głównymi artykułami po stronie przywozu ZSRR do Pol-

ski będą: bawełna i odpadki bawełniane, futra, apatyty, tytoń, ruda manganowa, azbest, grafit, itd. Natomiast Polska dostarczać będzie do związku sowieckiego: węgiel, wyroby żelazne, cynk i blachę cynkową, wyroby włókiennicze, maszyny włókiennicze, skóry wyprawione i wiskoze.

Wreszcie porozumienie bezrachunkowe przewiduje, że płatności pozatowarowe będą uiszczane drogą rozrachunku przeprowadzanego przez polski instytut rozrachunkowy.

## Anglia i Francja uznają rząd gen. Franco w każdym wypadku.

Paryż, 20. 2. (PAT). Powrót sen. Berańda do Paryża oczekują we wtorek rano. W kuluarach parlamentarnych z pewnym sceptycyzmem oceniamy widoki uzyskania przez Francję, przed uznaniem rządu gen. Franco, zapewnień, na których rządowi francuskiemu początkowo bardzo zależało. Gwa-

rancje te miały dotyczyć sprawy ochotników włoskich w Hiszpanii oraz amnestii. Co do pierwszej kwestii i co do ewentualnych zapewnień, że Hiszpania narodowa zamierza prowadzić politykę całkowicie niezależną, nie spodziewano się uzyskania bezpośrednich wyników. Liczyć się raczej

naależy z tym, że rząd narodowy hiszpański w rozmowach przygotowawczych przypomni, iż gen. Franco składał w tym przedmiocie już kilkakrotnie oświadczenia i że wysuwanie tej sprawy, jako pewnego rodzaju warunku uznania, byłoby po prostu dla Hiszpanii narodowej obraźliwe.

## Uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Piusa XI.

Citta del Vaticano. (PAT) Dziś odbyło się w bazylice św. Piotra ostatnie uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Piusa XI. Na nabożeństwie tym obecny był m. in. delegowany przez rząd polski na uroczystości pogrzebowe podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Szembek, który zajął specjalne miejsce.

Ponadto zjawili się członkowie ambasady R. P. przy Stolicy Apostolskiej z chargé d'affaires Janikowskim na czele. Obecni byli również delegaci uniwersytetu Józefa Piłsudskiego: rektor Antoniewicz, ks. prof. Chojnacki, ks. prof. Obertyński oraz przedstawiciele uniwersytetu Stefana Ba-

torego w Wilnie, prof. Gostkowski i ks. prof. Meysztowicz.

Citta del Vaticano, 20. 2. (PAT) Przygotowania techniczne do konklawe dobiegają końca. Liczba kardynałów, którzy wezmą udział w wyborze nowego papieża, wyniesie według przewidywań prasy 61 na ogólną liczbę 62 członków św. Kolegium. Nieobecnym ma być kardynał Beggio, którego stan zdrowia jest bardzo poważny.

W chwili zapieczętowania drzwi wiodących do apartamentów watykańskich, przeznaczonych na konklawe, przestanie funkcjonować około 100 aparatów telefonicznych znajdujących się w lokalach konklawe.

## Armaty biją w Madryt.



Artyleria gen. Franco z coraz większą mocą ostrzeliwuje Madryt. Na zdjęciu widać, jak workami z piaskiem zabezpieczono przed pociskami wejście do „Banco do Vizcaya” w Madrycie.

## Polska uznała rząd gen. Franco.

Ministerstwo spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że rząd polski uznał de jure (prawnie) rząd narodowy hiszpański.

## Szef policji niemieckiej poluje w Polsce na dziki.

Białowieża, 20. 2. (PAT). Wczoraj przybył w godzinach rannych pocłągiem do Białowieży szef S. S. Himmler, celem wzięcia udziału w polowaniu reprezentacyjnym, które rozpoczęło się o godz. 8 rano na terenie nadleśnictwa Hajnówka.

W polowaniu biorą nadto udział: min. Kościalkowski, gen. Kordian-Zamorski, gen. Schally, radca Lubomirski z ambasady polskiej w Berlinie, radca Kurnatowski z MSZ, naczelny łowczy Rzeszy Scherping i szereg innych osób.

Gość niemiecki, który po raz pierwszy bawi w Puszczy Białowiejskiej zabił wczoraj trzy dziki. Ogółem dzików padło 27 sztuk.



## Zlikwidować Ozon!

(Ciąg dalszy).

tylko nie skonsolidował się pod wpływem działalności ozonowej, ale wprost przeciwnie Ozon spowodował dalszą jego parcelację.

I tak pod wpływem pierwszych zapędów totalistycznych płk. Koca, jako pierwszego szefa, odeszła z Ozonu grupa t. zw. demokratów z płk. Grzędzińskim, redagujących tygodnik: „Czarno na białym”. Z tego samego względu odeszła z Ozonu grupa przemysłowców, która w okresie BB współpracowała z rządem. Motywem decydującym, było „niszczyielskie w stosunku do gospodarstwa narodowego nastawienie Ozonu”.

Odeszli konserwatyści. Ich organy prasowe „Czas”, „Słowo”, „Dziennik Poznański” — które początkowo stały na stanowisku, że w Ozonie „trzeba być” — dziś nazywają ten ruch — „teatrem pcheł”.

Odeszły grupy „Jutra Pracy” i Falangi w związku z głośnym rozłamek w kwietniu 1938 w ZMP. Nie mówimy już o grupie pułkownikowskiej i takich filarach obozu pomajowego jak płk. Prystor, płk. Sławek, gen. Brzęk-Osiński i inni, bo ci wcale nie zgłaszali abis i inni, bo ci wcale nie zgłaszali akcesu do ruchu, mającego skonsolidować naród. Poza burtą ozonową znajduje się poza tym: sędziwy gen. Żeligowski, premier Bartel i płk. Beck. Są to ludzie, którzy mimo wszystko dużo znaczą na terenie obozu pomajowego. Reasumując te fakty trzeba powiedzieć, Ozon nie tylko nie skonsolidował narodu, ale rozbił i rozparcelował tzw. obóz pomajowy. W tych warunkach dalsze istnienie tej partii jest nie tylko niecelowe, ale nawet szkodliwe.

Niecelowe ze względów wyżej przytoczonych, szkodliwe o tyle, że formacja ta jest fikcją, zupełnie niepotrzebnie zawieszoną między rządem a prawdziwymi ruchami politycznymi w Polsce, zaciemniającą obraz rzeczywistości polskiej.

Usunięcie fikcji może się okazać dobroczynne w skutkach.

Rząd na likwidacji Ozonu nic nie straci, wprost przeciwnie zyska, gdyż uwolni się od organizacji, której ciągłe popieranie naraża go na liczne przykrości i ataki ze strony społeczeństwa. Poza tym przez dalsze istnienie Ozonu potęgować będzie proces rozkładu obozu rządowego.

Sprawa konsolidacji narodowej także na likwidacji Ozonu zyska.

Z. Felczak.

## Autobus skoczył na tor kolejowy.

Oslo, 20. 2. (PAT.) W pobliżu Fredrikstad w południowej Norwegii autobus, wiozący 45 osób wpadł na balustradę mostu, którą zламаł i spadł z wysokości 7 metrów na tor kolejowy. 40 osób odniosło rany, w tym 5 osób ciężkie.

## Podróże prezydenta Paderewskiego i generała Sikorskiego.

Gen. Wład. Sikorski wyjechał do Francji na dwa miesiące celem przeprowadzenia studiów nad ostatnimi wynalazkami i ulepszeniami wojskowymi. Gen. Petain zwrócił się przed paru tygodniami do gen. Sikorskiego z prośbą o wygłoszenie odczytu o armii polskiej we Francji. Gen. Sikorski snać uzyskał zezwolenie polskich władz wojskowych na tę podróż.

W czasie swego pobytu w Paryżu gen. Sikorski był przyjęty przez prezydenta Paderewskiego, który w tymże czasie tu przebywał.

Prezydent Paderewski wyjechał do Ameryki, gdzie przebywać będzie około 3 miesiące.

Polonia amerykańska przygotowuje na cześć Paderewskiego szereg manifestacyjnych wystąpień.

## Dzielny harcerz ratuje dziecku życie.

Naczelnik harcerzy odznaczył 13-letniego harcerza 5 drużyny harcerzy w Ujściu Zenona Czerniaka harcerską odznaką „Za uratowanie życia”.

Czerniak wykazał wyjątkową odwagę i przytomność umysłu pośpieszywszy z pomocą 7-letniemu Marianowi Grussowi, który wpadł z saneczkami do przerebła.

Dzielny harcerz skoczył w ubraniu w ślad za chłopcem i wyciągnął go na brzeg.

Fryzjerka zmarła podczas czesania. W jednym z zakładów w Wilnie zmarła nagle fryzjerka Tekla Kisielowa w chwili, gdy podeszła do Klientki i zaczęła ją czesać. Kisielowa zakończyła życie skutkiem ataku serca.

# Czy zmiany w rządzie?

Warszawa, 20. 2. (Tel. wł.). Prasa warszawska notuje pogłoski o zmianach w rządzie. Między in. mówi się o rychłym już ustąpieniu gen. Sławoj-Składkowskiego z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Miałby on zatrzymać nadal stanowisko premiera. — Największe szanse na objęcie teki Ministra Spraw Wewnętrznych ma jakoby obecny wiceminister Spraw Wojskowych, gen. Głuchowski. Koła ozonowe chciałyby widzieć na tym stanowisku płk. Wende, na ogół jednak wątpią, by rzeczywiście miało do tego dojść. Mówią

również, że ustąpi wiceminister Spraw Wewnętrznych Nakoniecznikoff-Klukowski, którego następcą miały być rzekomo p. Żyborski.

„Czas” pisze, że ma odejść także p. min. Świętosławski, a to na tle sytuacji na uniwersytetach, które onegdaj przedstawił sen. Bartel... „Dziennik Poznański” i „Polonia” donoszą, jakoby gen. Sławoj-Składkowski miał ustąpić także z premierostwa, a jego miejsce zająłby p. min. Grabowski, uchodzący za antysemity i dobrze widziany w OZN, lub min. Roman.

## Goebbels walczy z... intelektualistami niemieckimi.

Berlin, 20. 2. (PAT.) Minister Goebbels wystąpił w „Völkischer Beobachter” z nowym artykułem przeciwko tzw. intelektualistom, których nazywa „póglówkami”. Intelektualistów niemieckich cechuje, zdaniem min. Goebbelsa, brak odwagi cywilnej, karierowiczostwo, brak wiary w siły własnego państwa i woda narodu, a zwłaszcza stałe niezadowolenie.

Powodem bezpośrednim niezwykle ostrych wystąpień min. Goebbelsa przeciwko intelektualistom stały się listy, które otrzymane przez minister od obywateli Rzeszy, podających w wątpliwość istnienie jeszcze w dzisiejszej Rzeszy ludzi tej kategorii. Cytując liczne fakty z dnia codziennego, min. Goebbels wykazuje, jak liczny jest krąg intelektualistów malkontentów we wszystkich miastach Rzeszy. Z obłudną miną wderze się oni potrafia nawet do szeregów partyjnych i publicystyki niemieckiej.

Minister Goebbels poddaje dalej ostrej krytyce zwłaszcza zachowanie się intelektualistów niemieckich w okresie kryzysu wrzeźniowego. Wtedy, gdy włościanie i robotnicy niemieccy, ufając swemu wodzowi, z samozaparciem budowali fortyfikacje na zachodzie, pochodzący ze sfer wyższych intelektualistów szerzyli po klubach i kawiarniach panikę, opuszczając masowo terytoria zachodniej Rzeszy. Wystarczy — pisze dalej min Goebbels — zajrzeć tylko do mieszkań ubogich: wisi tam wszędzie podobizna Hitlera, której nie znajduje się w wytwornych mieszkaniach berlińskich. Znajdują się tam natomiast portrety cesarza Wilhelma II.

Artykuł Goebbelsa jest właściwie dalszym ciągiem jego walki z „humorem politycznym”, o czym szerzej pisaliśmy. — red.

## Nie chodzi o rząd tylko o stosunek Walonów i Flamandów.

Bruksela, 20. 2. (PAT.) Sprawa utworzenia nowego rządu w Belgii, pomimo bezustannych wysiłków senatora Pierlot i osobistej nawet interwencji króla, nie posunęła się dotychczas naprzód. Kryzys, który wybuchł z powodu mało znaczącego (?) zajścia z nominacją dr. Martensa (Flamanda, który w czasie wojny był po stronie Niemiec i jako zdrajca skazany został na śmierć! — red.), w dalszym rozwoju sytuacji pogłębił się. W tej chwili na porządku dziennym stanęło zasadnicze zagadnienie stosunku między Wallonami a Flamandami.

Wobec odmowy liberalów wzięcia udziału w gabinecie przed ostatecznym zlikwidowaniem sprawy dr. Martensa, którego ustąpienia z akademii medycyny żądają liberałowie solidarnie z wielkimi organizacjami byłych kombatanów belgijskich, senator Pierlot próbował w ciągu 4 dni utworzyć gabinet, złożony z przedstawicieli dwóch tylko stronnictw: katolików i socjalistów.

Misja jego okazała się jednak w tym wypadku trudna do zrealizowania, ponieważ konserwatywno skrzydło stronnictwa katolickiego odmówiło wejścia do gabinetu i wzięcia na siebie odpowiedzialności. Senator Pierlot zamierzał w sobotę złożyć już misję, lecz na osobiste życzenie króla postanowił prowadzić rokowania w dalszym ciągu.

Król Leopold odbył w ciągu wieczora rozmowy z 6 czołowymi politykami, należą-

cymi do wszystkich trzech dotychczasowych stronnictw rządowych. Konferencje te nie dały jednak jeszcze w ciągu dnia rozwiązania kryzysu. Sytuacja komplikuje się przez trudności zarysowujące się w dziedzinie finansowej. Minister finansów poprzedniego gabinetu, pełniący funkcje do chwili mianowania nowego rządu, p. Jansen, będzie prawdopodobnie zmuszony w ciągu nadchodzącego tygodnia wystąpić w parlamencie o przyznanie kredytów prowizorycznych.

## Niemcy kokietują Anglię

Berlin, 20. 2. (PAT.) Wczorajsza prasa niemiecka, wbrew sceptycznej opinii niektórych kół brytyjskich lansuje w dalszym ciągu wiadomość o rychłym przybyciu do Berlina angielskiego podsekretarza stanu do spraw handlu zagranicznego Hudsona, który odbył ma z dyrektorem ministerstwa spraw zagranicznych Wiehlem rozmowy wstępne na temat reorganizacji stosunków angielsko-niemieckich.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przede wszystkim stronie niemieckiej zależy na wizycie ministrów angielskich. Widocznie czynnikiem niemieckim udało się pozyskać pozytywną odpowiedź p. Hudsona na odbycie rozmów jeszcze przed rozpoczęciem rokowań z delegacją przemysłowców brytyjskich.

## Szef Gestapo w Warszawie.



Dnia 18 bm. przybył do Warszawy szef policji i sztafet ochronnych Rzeszy H. Himmler. Gościa niemieckiego witali przedstawiciele polskiej policji państwowej z komendantem głównym gen. Zamorskim na czele, ambasador niemiecki von Moltke,

przedstawiciele MSZ i inni. — Na zdjęciu szef policji niemieckiej Himmler w towarzystwie gen. Kordiana Zamorskiego i ambasadora von Moltke przed frontem kompanii honorowej policji na dworcu kolejowym w Warszawie.

## Był czy nie był zamach na Mussoliniego?

Rzym, 20. 2. — Ogłoszono tu następujący komunikat:

„Dnia 14 bm. wkrótce po godz. 14 na ulicy Nomentana pewien żołnierz w ubraniu cywilnym zauważył przechodnia zdradzającego oznaki szału. Żołnierz zbliżył się doń, aby go uspokoić. Wówczas nieznajomy wystrzelił z rewolweru do żołnierza, raniąc go w brzuch. Sprawca został natychmiast aresztowany. Stwierdzono, że jest to niejaki Szymon Aruno, mechanik, lat 38, z okolicy Bolonii. Był on dwukrotnie pacjentem zakładów dla obłąkanych, raz w Neapolu, a drugi raz w Rzymie”.

Komunikat ten ogłoszony został w związku z niezasadnionymi pogłoskami o rzekomej strzelaninie w pobliżu pałacu Weneckiego. Ulica Nomentana położona jest w zupełnie innej dzielnicy. (PAT.)

Komunikat ten ogłoszony został w związku z pogłoskami, że ów Aruno zamierzał dokonać zamachu na Mussoliniego — red.)

## Mord polityczny w Szanghaju.

Szanghaj, 20. 2. (PAT.) Minister spraw zagr. rządu nankińskiego Szenlon został wczoraj zamordowany we własnym domu w dzielnicy, będącej pod kontrolą rządu japońskiego. Do mieszkania jego wdarło się 7 osobników, którzy zasypali ministra strzałami rewolwerowymi i następnie zbiegli. Szenlon trafiony licznymi kulami, zmarł w szpitalu. W godzinach popołudniowych nieznanymi sprawcy obsali strzałami rewolwerowymi 4 Japończyków, wychodzących z restauracji w dzielnicy międzynarodowej. 2 Japończyków odniosło rany.

Należy zauważyć, że min. Szenlon był w rządzie nankińskim jedną z wybitniejszych osobistości o nastawieniu pro-japońskim.

## Zjazd Zw. Młodej Wsi w Warszawie.

Warszawa, 20. 2. (Tel. wł.). W ub. niedzielę odbył się w Warszawie doroczny zjazd Związku Młodej Wsi — sanacyjnej organizacji młodzieży wiejskiej. Na zjeździe przemówienie wygłosił m. in. p. minister Poniatowski.

Charakterystycznym rysem zjazdu było to, że zaznaczyły się tendencje do połączenia całego młodego ruchu wiejskiego.

## Cicha tragedia w górach.

Zakopane, (PAT.) W dniu 18 bm. w godzinach porannych jeden z turystów natrafił w głębi Doliny Strąskiej na zwłoki młodej, 25 lat liczącej kobiety. Przy zwłokach nie znaleziono żadnego dowodu, stwierdzającego tożsamość, a tylko karteczkę, na której skreślono parę słów, że zabłądziła i jest całkowicie wyczerpana, oraz że obawia się ataku sercowego. Przypuszczalnie też atak sercowy był przyczyną zgonu.

Ofiara gór jest, jak zaznaczono, osobą młodą, średniego wzrostu, twarzy owalnej, oczy piwne, włosy blond przystrzyżone i zaodulowane.

Zwłoki zwieziono do Zakopanego i złożono w kosznicę przy cmentarzu. Policja prowadzi dochodzenia, celem ustalenia tożsamości zmarłej.

## Oo. Dominikanie w Lublinie.

Oo. Dominikanie powrócili do Lublina po przeszło 50-letniej nieobecności. Kościół oo. Dominikanów jest jednym z najstarszych kościołów lubelskich, słynny z posiadania największej w Polsce relikwii Krzyża św. Wygnał ich rząd rosyjski w r. 1886.

## Wspieradłe dnia

„Yorkshire Post” twierdzi, że min. Beck przyjedzie w marcu do Londynu na zaproszenie rządu angielskiego. Inne pisma tej wiadomości nie potwierdzają.

Gdyby tak Anglia zainteresowała się trochę wschodem Europy, oznaczałoby to aktywność tzw. wielkich demokracji. W przeciwnym razie państwa osi gotowe są zabezpieczyć sobie tyty.

„National Zeitung”, wychodząca w Bazyli w korespondencji datowanej z Miasta Watykańskiego omawia losy inicjatywy zmarłego Piusa XI w sprawie zawieszenia broni podczas św. Bożego Narodzenia w Hiszpanii. Akcja ta była na dobrej drodze. Dowiedział się o niej Mussolini i zaprotestował na podstawie układów laterańskich twierdząc, że to jest „wtargnięcie się do polityki”. Papież ustąpił. Mussoliniemu było tego za mało. Aby „nauczyć” Ojca św. data ofensywy wojsk gen. Franco na specjalne życzenie Mussoliniego została wyznaczona na... wigilię Bożego Narodzenia! (s)





Laskawi Czytelnicy przypominają sobie artykuł wstępny red. Strąbskiego, omawiający niezwykłą krucjatę niemieckiego ministra propagandy Goebbelsa przeciw humorowi.

Humor jest w Trzeciej Rzeszy zakazany, — podobno jako czynnik rozkładowy i przeszkadzający w budowie wielkiego mocarstwa niemieckiego.

Jak notuje „Kronika Polski i świata”, miał dr Goebbels osobiście odwiedzić do prac fortyfikacyjnych 5 komików niemieckich, którzy mieli nieszczęście nie zrozumieć germańskiego zmysłu humoru. Przynajmniej tak twierdzi dr Goebbels, który uważa, że Niemcom wolno śmieć się ze wszystkiego na świecie z wyjątkiem Niemców.

Pisma angielskie twierdzą, że ów mało fortunny żart, odnosił się do stwierdzonych nawet przez Führera trudności gospodarczych Rzeszy:

Klient wchodzi do sklepu:

— Są jajka? — Nie ma jajek.

— Jest masło? — Nie ma masła.

— To może jest kawa? — Nie ma kawy.

— Co w takim razie jest? — Owszem, mam dwa bilety na wystawę „Szczęśliwy naród niemiecki”!

W Niemczech śmiać się nie wolno. A jednak Niemcy się śmieją. Przynajmniej po cichu, gdy Gestapo nie słyszy. Z dowcipów, kursujących ukradkiem po Niemczech, przytoczymy kilka. Charakteryzują one lepiej rzeczywistość narodowo-socjalistyczną, niż artykuły „Völkischer Beobachtera”:

Pierwszy Niemiec: — Jak się czujesz?

Drugi Niemiec: — O wiele lepiej. Właśnie zamknąłem radio!

Zrozpaczony zawodem miłosnym młody Niemiec postanowił skończyć ze swoim życiem. Kupił więc gwałtowną truciznę na szczyr i połknął. Żadnego skutku! Ersatz! Wystarał się o kawałek sznura, skrzył stryczek i powiesił się. Sznur przetrwał się. Ersatz! Uparty samobójca nie zrezygnował. Postanowił dopuścić się zdrady idei narodowo-socjalistycznej, co mogło oznaczać śmierć. Podszedł do S. A. Manna i krzyknął mu w twarz: — Precz z Hillerem! Lecz S. A. Mann, przerażony, odciągnął go na bok, szepcząc: — Ciszej, przyjacielu, jeszcze kto usłyszy. — A więc, także ersatz!

Tymczasem pragnienie śmierci opuściło już niedoszłego samobójcę. Aby pokrzepić się po ciężkich przejściach nerwowych, wstąpił do restauracji i zamówił befsztyk. Po godzinie umarł. Befsztuk był także ersatz!

Zagadka. — Co to jest? Cygański lok, francuski wąs, angielski mundur i bizantyjskie idee? — Nie oczekuje się żadnej odpowiedzi.

— Podobno w Pradze budują gmach dla Ministerstwa Marynarki!

— Jak to, przecież Czechosłowacja nie ma floty morskiej?

— Cóż z tego! Czyż Rzesza nie buduje gmachu dla Ministerstwa Sprawiedliwości?

Recepta na stuprocentową aryjskość: Jasny jak Hitler, Wysoki jak Goebbels, Chudy jak Goering, Męski jak Roehm.

Humor polityczny.

ZBROJENIA.

Czytam codziennie mili moi, że cały świat się strasnie zbroi. Anglia kupuje — panie złoty Na gwałt, pośpiesznie samoloty...

I wszyscy mówią o pokoju, Jakoś się coraz szybciej zbroją, Więc jedno wszystkich niepokoi Co uzbrojony świat znów zbroi? („Kurier Warszawski”).

W ZSRR.

— W Moskwie aresztowano pięciu astronomów.

— Za co?

— Ponieważ ośmielili się patrzeć wyżej niż Stalin.

(„Kronika”).

List z Paryża.

„Nie pozwalam!” — woła hrabia Ciano.

Próba nacisku na konklawe kompromituje system faszystowski.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Paryż, w lutym. Od pewnego czasu Włochy faszystowskie stały się kuźnią rozmaitych sensacji dla całego świata.

Raz zaczyna się kampania prasowa, skierowana przeciwko nienaruszalności terytorium sąsiedniego państwa. Grozi się wojną, w razie nieuwzględnienia „świętych praw włoskich” to jest przyłączenia do kraju Mussoliniego ziem, których ludność woli raczej wojnę do ostającego człowieka, aniżeli panowanie obce.

To znówu mamy owartą dążność do podporządkowania ideologii totalnej całego Kościoła katolickiego, który ma być nie tylko włoski ale i faszystowski. Takie artykuły i bardzo śmiałe projekty ukazują się nie w jakichś mało odpowiedzialnych dziennikach, ale w prasie oficjalnej, wyrażającej poglądy najbardziej wpływowych dygnitarzy i kierowników państwa.

„Masakra kardynałów”.

Artykuł „Telegrafo” organu własności rodziny Ciano, stał się przedmiotem dyskusji w całej prasie zachodniej. Jak wiadomo, dziennik ministra spraw zagranicz-

nych w sposób nie mający nic wspólnego z jakimkolwiek taktem politycznym — wystąpił z przestrogią i poleceniami pod adresem konklawe, które ma dokonać wyboru nowego Papieża.

Jest to istna masakra kardynałów — pisze prasa francuska — ma się wrażenie, iż jesteśmy w Dachau.

A w przedzie weszłym organu ministra Ciano wyłącza wszystkich kardynałów pochodzenia „cudzoziemskiego”. I tak np. mowy nie ma o tym, aby Papieżem mógł zostać arcybiskup Quebec w Kanadzie, kardynał Villeneuve. Dlaczego? „Telegrafo” podaje argument naprawdę nieoczekiwany: byłaby to dla wielka przyjemność dla rasy anglo-saskiej.

Wyłączeni muszą być kardynałowie południowo-amerykańscy. Argument: „Episkopat hiszpański uważa ich stanowisko w okresie wojny domowej za niebardzo wyrazne”. Prawdopodobnie chodzi tu o odpowiedź na list episkopatu hiszpańskiego. Wykluczeni muszą być także kandydaci północno-amerykańscy. W oczach pisma włoskiego są skompromitowani z powodu swego antyfaszystowskiego stanowiska. Nie ma również mowy o kardynałach francu-

skich. Ich autorytet jest bardzo duży, wpływy na politykę wewnętrzną coraz to większe. Prasa francuska zaznacza, że powody określenia kardynałów francuskich jako „non papabili” są sformułowane dość niejasno. Zdaje się, że chodzi tu o przemycenie twierdzenia, iż rola Wielkich Pastarzy Francji staje się zbyt popularna i to nie tylko nad Sekwaną i Loarą, ale w całym świecie.

O kardynałach innej narodowości nawet nie mówi się. W ogóle Papieżem musi być tylko Włoch.

Włosi też się nie podobają.

Lecz takie postawienie kwestii nie oznacza wcale zgody na jakiegokolwiek włoskiego członka konklawe. Przeciwnie, większa część kardynałów włoskich znalazła się na najbardziej czarnej liście proskrypcyjnej. Otwiera ją naturalnie kardynał Pacelli, którego purpura działa na totalistów podobnie jak czerwony kolor na pewne zwierzęta. Sekretarz stanu nie może zostać Papieżem, gdyż uchodził za przyjaciela Francji a oprócz tego za spadkobiercę pracy Piusa XI. Ale oprócz kardynała Pacelli’ego organ hr. Ciano „wyklucza” następujących kandydatów:

Kardynała Marmaggi — gdyż był dawniej nuncjuszem w Pradze.

Kardynała Maglione — ponieważ znany jest jako nuncjusz w Paryżu.

Kardynała Tedeschini — gdyż był nuncjuszem w Madrycie, po tym w Burgos. Miał zastrzeżenia w sprawie hiszpańskiej.

Co więcej, „Telegrafo” wyklucza jeszcze kilku innych kardynałów włoskich z powodów dość dziwnych.

Kardynała Boetto, arcybiskupa Genui, gdyż jest jezuitą. (Jak wiadomo Jezuci cieszą się całkiem specjalną niechęcią w państwach totalnych).

Kardynała Piazzę, arcybiskupa Wenecji, gdyż należy do Zakonu Karmelitów.

Kardynała Schustera, gdyż jest Benedyktynem.

Co do osoby arcybiskupa Mediolanu, to powód, dla którego został „wykluczony” przez organ włoskiego ministra spraw zagranicznych jest znany. Otóż arcybiskup Schuster ogłosił niedawno list pasterski bardzo, ale to bardzo niemili dla totalistów różnego pokroju.

Faszystowskie dyktando.

Na liście „papabili”, to znaczy kandydatów, których „Telegrafo” laskawie uwzględnił, znajdujemy tylko cztery nazwiska. Wśród nich największym faworytem rządu jest kardynał De La Costa, arcybiskup Florencji.

Artykuł „Telegrafo” wywołał nie tylko nieśmak we wszystkich kołach zarówno kościelnych jak i politycznych. Ale, według opinii zachodniej, oddał prawdziwie niedźwiedzą przysługę i rządowi włoskiemu i tym kilku laskawie uwzględnionym dostojnikom Kościoła. Ta długa czarna lista nie tylko nazwisk cudzoziemskich, ale i kardynałów włoskich jest najlepszym dowodem, do jakiego stopnia staje się niepopularny reżim totalistyczny wśród kierowników duchowieństwa włoskiego. Jeżeli trzeba wykluczyć tylu kardynałów włoskich — to ta, tyle razy reklamowana współpraca między katolicyzmem a faszyzmem jednakowoż musi mieć poważne luki. Organ rządowy, publikując nazwiska tych kardynałów, które „wyklucza”, kompromituje się sam w oczach zarówno mas włoskich jak i całego świata.

Zamach na konklawe.

Poza tym jest to niesłychany w swej formie nacisk na konklawe, godzący w zasady wolności Kościoła. Konklawe kardynałów jest najzupełniej niezależne, jego członkowie nie są urzędnikami Mussoliniego — ale kapłanami Kościoła, który jest nie „włoski” ani nie „faszystowski” — lecz Powszechny. Jeżeliby nawet został wybrany któryś z kardynałów „polecanych” przez „Telegrafo” — to z pewnością nie zmieni dla wygody rządu czy partii zasad wiary chrześcijańskiej. A gdyby przeszedł jakiś dostojnik Kościoła umieszczony na „czarnej liście” faszystowskiej — to dla reżimu byłaby to ogromnie przykra kompromitacja.

Pisma francuskie przypominają fakt, który zdarzył się jedyny raz na konklawe. Mianowicie w roku 1903 kardynał książe biskup Puryna z Krakowa zgłosił veto przeciwko ewentualnemu wyborowi kardynała Rampolla. Niezadowolone konklawe i o burzenie w całej opinii światowej było niesłychane. Obrany Papież wykluczył na przyszłość jakiegokolwiek możliwości podobnych incydentów. Intrygi rządu austriackiego oddały dworowi habsburskiemu fatalną przysługę. Nie ulega wątpliwości, że to samo powtórzy się w stosunku do zbyt ambitnych rodzin rządzących partią i Włochami.

Dr Tadeusz Klepiński.

„Przykazania”, które warto zapamiętać.

Niemcy bojkotują gospodarczo Polaków odpowiadzmy stanowczym bojkotem Niemców.

Partia młodoniemiecka prowadzi wśród Niemców w Polsce żywą propagandę, zmierzającą z jednej strony do wzmocnienia wśród Niemców w Polsce poczucia przynależności do niemieckiej wspólnoty narodowej, z drugiej do ponownego zniemczenia żywiołu częściowo lub całkowicie już spolszczonego. W rozsyłanych okólnikach partia młodoniemiecka w odpowiedzi na pytanie „kto jest Niemcem” formułuje następujących 11 przykazań dla Niemców w Polsce:

Jeżeli chcesz wykazać, że jesteś Niemcem, winieś: 1. utrzymywać łączność towarzyską przede wszystkim — a najlepiej zaś tylko i wyłącznie — z Niemcami, gdyż w ten sposób umacniasz więzy przynależności do niemieckiej wspólnoty słabych i chwilejnych. 2. Popierać gospodarczo w pierwszym rzędzie Niemców, uwzględniać zaś innych aryjczyków tylko wtedy, gdy Niemca nie ma na miejscu. 3. Angażować do swojego przedsiębiorstwa tylko Niemców, innych zaś aryjczyków tylko w tym wypadku, gdy nie ma na miejscu Niemca. 4. Nie zapominać o tym, że żydostwo wypowiedziało Niemcom walkę na śmierć i życie, i że współpracując z żydami i popierając ich, współpracujesz nad pogłębieniem niemieckim. 5. Pamiętaj o tym, że Niemiec słyszał zawsze ze swoich osiągnięć i że ty narażasz honor niemiecki na szwank, nie uzyskując z lenistwa takich samych wyni-

ków pracy, jak twój współrodacy. 6. Pamiętaj o tym, że wobec obcych jesteś zawsze reprezentantem niemieckiej i że wszystko dobre i złe, co działośz, spadnie na karb całej niemieckiej. 7. Dokładać starań, by pieniądź twój szedł do rąk niemieckich, by oszczędności znalazły się w bankach i spółdzielniach niemieckich, które dadzą ci ten sam procent, co inne banki, a które pieniądź twój rozprowadzą dalej między Niemców. 8. Być zawsze gotowym do ponoszenia ofiar na rzecz twej wspólnoty losowej i pamiętać o tym, że sam jeden niczyś nie znaczysz, gdyby z Tobą nie stała zwarta społeczność niemiecka. 9. Być zawsze gotowym do pracy i świadczeń pieniężnych oraz osobistych, zwłaszcza wtedy, gdy zachodzi tego potrzeba; jeżeli bowiem wszyscy będą owiani tym samym duchem gotowości ponoszenia ofiar, to i nawet najsłabsza grupa ludzi będzie zdolna utrzymać się na powierzchni. 10. Zawsze otwarcie i dumnie przyznawać się do twojej narodowości, gdyż tylko wtedy i ciebie i twoich współrodaków będą inni szanowali. 11. Nie zapominać wreszcie o tym, że twoje miejsce jest w organizacjach niemieckich.

„Przykazania” te warto zapamiętać. I napomnieli Niemcy przeciwstawić jeszcze mocniejszy odpór polski. Niemcy bojkotują Polaków — trzeba stanowczo zbojkotować Niemców. Zapamiętajmy to sobie: nic od Niemca, nic dla Niemca!

Muzyka, od której świat się trzęsie.



— Co też ci pianiści wygrać potrafia?





**25-lecie pułków legionowych.** W r. b. przypada 25-lecie utworzenia pułków legionowych. Uroczystości 25-lecia odbędą się we wszystkich miejscowościach, w których stacjonują obecnie najstarsze pułki Armii.

**Dogorywał z głodu.** Właściciel domu w Katowicach, Zagórnik, znalazł na strychu dogorywającego młodego człowieka. Wezwany lekarz Pogotowia odwiózł chorego do szpitala i przywrócił do przytomności. Był to Ignacy Nawrot, lat 25, z Olszy pod Poznaniem, który zawlókł się na strych chlewiki Zagórnika i tam przebywał cały czas bez pożywienia, tracąc z osłabienia przytomność.

**Przy schorzeniach żołądka i jelit, wartyby oraz dróg żółciowych** szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** zażywana na czczo jest doskonałym niezawodnym, zawsze delikatnie działającym środkiem wypróżniającym. Zap. wasz. lek.

**Niezwykła samobójczyni.** W pobliżu Czładzi w przepuście wodnym pod szosą popelniała samobójstwo mieszkanka Czładzi 80-letnia Wincentyna Matecka, która oblała się naftą i podpaliła.

**Ślub w asyście policji.** Jan Kozak z Kamienia (C. O. P.) mając się pobrać z Anielą Kręcido przyjechał do niej w dzień ślubu, by razem udać się do kościoła. Przed domem narzeczonej w oczekiwaniu na zabawę weselną zebrał się tłum nieproszonych gości, którzy widząc, że pan młody przyjechał bez muzykantów, zaczęli odgryzać mu się i wykrzykiwać, że nie dopuszczą do wesela. Kozak udał się na posterunek i zawiadomując o zajściu prosił o ochronę policji. Ślub odbył się pod asystą posterunkowych.

**Pół roku więzienia za rabunek 17 groszy.** Sąd okręgowy w Tarnowie skazał J. Grejbura z Jadownik na pół roku więzienia za rabunek kupcowi Mendlowi Wernerowi 17 groszy. Ponieważ napadnięty miał tak małą kwotę przy sobie, Grejbur chciał go razem ze swoim kompanem wrzucić do wody. Spłoszeni przez jednego przechodnia zbiegli, pozostawiając na moście zbitego Wernera.

**Reforma rolna na Śląsku.** Po raz pierwszy w r. b. umieszczono na liście majątków podlegających parcelacji również majątki z terenu woj. śląskiego. Ogółem parcelacja obejmuje 7.438 ha.

**Śmierć na przejeździe kolejowym.** Na szlaku Dąbie-Przeclaw (pow. mielecki) najechał pociąg na przejeździe na furmankę wiozącą wyroby murarskie. Furmanka została doszczętnie rozbita, zaś woźnica poniósł śmierć.

**Soltysi wołyńscy zbudują samolot.** Soltysi gminy ołyckiej jednogłośnie uchwalili opodaikowanie się w wysokości 50 gr. miesięcznie w celu zakupienia dla armii samolotu p. n. „Wołyn“

**Pierwsza w b. r. pielgrzymka na Jasnej Górze.** Dnia 12 bm. gościła na Jasnej Górze pielgrzymka urzędników i pracowników miejskich z Katowic w liczbie 1.000 osób na czele z prezydentem p. Koczorem.

**Ruchoma betoniarńia w C. O. P.** Dla szybszej obsługi ośrodków budowlanych w C. O. P. powstała w Dąbie koło Tarnobrzega ruchoma betoniarńia.

## Gdzie kradzież — tam żydzi!

### Wielka afera w rafinerii spirytusu.

**Lwów, 20. 2.** Przed kilkunastu dniami wykryto fakt dokonywania systematycznej kradzieży spirytusu w Małopolskim Tow. Rafinerii Spirytusu na Bogdanówce.

Do tej chwili władze śledcze aresztowały około 20 osób pod zarzutem systematycznego wykradania spirytusu w rafinerii i prowadzenia nim handlu.

W toku dochodzeń, aresztowano Zygmunta Ochsa, odpowiedzialnego kierownika rafinerii, zatrudnionego na tym stanowisku od przeszło 20 lat, który od r. 1934 wykradał spirytus z hali ekspedycyjnej i doręczał go Leonowi Knopfowi, urzędnikowi rafinerii, albo innemu urzędnikowi Jakubowi Feuermannowi. Knopf i Feuermann sprzedawali spirytus Samuelowi Lieblingowi.

Do złodziejskiej spółki należał również techniczny kierownik rafinerii inż. Rudolf Różycki, pracujący na swoim stanowisku od 30 lat. Inż. Różycki kazał sobie sporządzić specjalne naczynie blaszane, opasujące brzuch i w takiej bańce, pojemności 5 litrów wykradał spirytus, który z mieszka-

nia wynosiła potem poza rafinerię jego teściowa Bausnerowa i ukrywała w swoim domu.

Aresztowano nadto „aparatuwego“ rektifikacji Abrahama Tenenbauma, który od r. 1934 wykradał spirytus z aparatu rektifikacyjnego.

Ważnym ogniwem w „organizacji“ był portier Piotr Turek, który przechowywał w portierce oddawany mu przez robotnika Józefa Weizera spirytus, a nadto nie rewidował nigdy Weizera, który kilkakrotnie w ciągu dnia wywoził flaszki spirytusu. Dochody Turka z tych „grzeźności“ musiały być znaczne, ponieważ przy miesięcznym uposażeniu 160 zł zdołał kupić sobie dwie realności i jest współnikiem fabryki mydła.

Policja aresztowała również robotnika Michała Michałuka, który skradziony przez kierownika Ochsa spirytus wywoził do jego żony Berty.

Aresztowanych osadzono w więzieniu. Nie potrzeba dodawać, że większość aresztowanych stanowią żydzi. Reszta rekrutuje się spośród ukraińców.

## Trup z nożem w sercu.

### 14 lat więzienia za zbrodnie zabójstwa.

**Sosnowiec, 20. 2.** W Strzemieszycach wydarzyło się krwawe zajście, w którym stracił życie 26-letni robotnik Bogusław Kup.

Na powracającego do domu Kuca napadło trzech uzbrojonych w noże i żelazne pręty osobników. Napadnięty obawiał się zemsty ze strony sąsiadów, od razu więc zaczął wzywać pomocy, która jednak okazała się spóźniona. Kuca znalazł w klatce zewnętrznej ślady pobicia świadczące o niezwykłym zwyrodnieniu napastników, którzy pastwili się nad bezbronnym.

W wyniku poszukiwań ujęto sprawców zabójstwa Kuca, którymi byli bracia Pietrankowie: Edward, Jan i Henryk. Śledztwo ujawniło również powody dokonanej zbrodni. Pietrankowie poróżnili się z Kucem przed jakimś czasem podczas gry w piłkę nożną.

Obecnie Pietrankowie zastępli na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Po całonocnej rozprawie, sąd skazał Edwarda Pietranka na 10 lat więzienia oraz Jana Pietranka na cztery lata więzienia. Henryka Pietranka sąd uwolnił.

## Oryginalna zemsta zakochanych młodzieńców.

**Beograd, 20. 2.** Dwaj kuzynowie Iwan i Tsedomir Zivanowiczowie, z serbskiej wsi Lipa, kochali się w miejscowej piękności Desance Stojakowicz.

Na tle rywalizacji stali się oni po pewnym czasie śmiertelnymi wrogami i grozili sobie wzajemnie śmiercią.

Sytuacja jednak zmieniła się, gdy dowiedzieli się, że Desanka obdarza swymi względami jeszcze innych mężczyzn. Obaj wrogowie zawarli porozumienie celem obmyślenia i dokonania wspólnej zemsty na niewiernej dziewczynie.

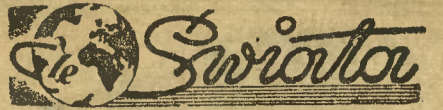
Pewnego wieczoru zaczęli się w ciemnym zaułku i schwycili Desankę, która wracała właśnie ze spotkania z innym wielbicielem, zakneblowali jej usta, związali ręce i nogi i zawlekli do pobliskiego lasu,

gdzie mimo dotkliwego zimna, rozebrali dziewczynę do naga i wysmarowali od stóp do głowy czerwoną farbą. Następnie zaalarmowali całą wieś, by mieszkańcy mogli pastrzeć, jak Desanka będzie uciekała.

Zupełnie pogodzeni niedawni rywale, powrócili do domu, jednak na drugi dzień zostali aresztowani za wywołanie zgorszenia publicznego.

## Doczekała 40 wnuków i 30 prawnuków

**Mogilno, (mk).** W Młynach, powiecie mogileńskim, zmarła znana rolniczka 89-letnia Filipiakowa. Zmarła pozostawiła bardzo liczne potomstwo, bo 40 wnuków i 30 prawnuków, którzy wszyscy żyją.



**— Eksplozja w Düsseldorfie.** W Düsseldorfie nastąpił wybuch generatora gazowego. Dwóch robotników poniosło śmierć na miejscu a kilku odniosło ciężkie rany.

**— Nikt nie wierzy w zwycięstwo bolszewików w Hiszpanii.** Rząd urugwajski uznał rząd narodowy Hiszpanii.

**— 419.654 bezrobotnych we Francji.** Liczba bezrobotnych we Francji wynosi 419.654. W porównaniu z tygodniem poprzednim, w którym zarejestrowano 415.987 bezrobotnych, oznacza to wzrost o blisko 4.000.

**— Lampy uliczne, które nigdy nie płonęły.** Jedną z małych miejscowości Anglii, Stogursca, otrzymała przed pięćdziesięciu laty z okazji jubileuszu królowej Wiktorii sześć lamp ulicznych: Lampy te jednak nie zostały wówczas zapalone, ani też nie zapalono ich nigdy dotychczas. Stogursca bowiem nie jest włączona ani do sieci elektrycznej, ani gazowej.

**— Flamandowie chcą autonomii.** Parlamentarna grupa nacjonalistów flamandzkich uchwaliła wniosek stwierdzający, że rozgrywane są ostatnio dążenia polityczne uwadniały wyraźnie konieczność udzielenia Flamandom autonomii.

**— Nie wszyscy Niemcy są patriotami.** Niemiec Teofil Dziezawa, który skazany został przez trybunał wojskowy na karę śmierci za „zdradę tajemnic wojskowych obcemu państwu podczas pełnienia służby wojskowej“, został stracony. Jest to już w tym roku 16 egzekucja w Rzeszy.

**— Pola ryżowe w Argentynie.** Założone przed dwoma laty pola ryżowe w prowincji Corrientes dały w ubiegłym sezonie dobre zbiory. Obecnie rząd argentyński nosi się z zamiarem rozszerzenia upraw ryżowych.

**— Po dwudniowym małżeństwie renta wdowa.** Skromna urzędniczka telefonów w jednym z miast amerykańskich, zdobyła serce amerykańskiego milionera, Daniela Dodge. Młodemu stadu nie dane było długo cieszyć się wzajemnym szczęściem. Podczas podróży poślubnej, młoda para uległa katastrofie samochodowej, w której mąż został zabity na miejscu. Obecnie wdowa otrzymuje z procentów od kapitałów męża rentę wdowią w wysokości 1250 dolarów tygodniowo.

**— 1600 dolarów w... ścieku.** Robotnicy zakładów oczyszczania miasta Pragi znaleźli w ściekach jednego z kanałów 16 banknotów 100 dolarowych. Badania wykazały, że chodzi o falsyfikaty pochodzące z zagranicy.

**— Dania rozbudowuje marynarkę wojenną.** Do roku 1943 mają być wybudowane: 4 okręty podwodne po 330 ton, 2 torpedowce, 3 stawiacze min po 500 ton, 1 trałier 270 i 1 okręt hydrauliczny 315 ton.

**— Turystyka w Szwecji.** Ogółem przebywało w Szwecji 117.000 cudzoziemców, czyli o 6 i pół tysiąca osób więcej, niż w sezonie 1937. Wzrost liczby turystów zaznaczył się w Holandii, Anglii, Niemiec i ze Stanów Zjednoczonych.

**— Włochy zakupują zboże rumuńskie.** Włoska misja handlowa wyjechała w tych dniach do Bukaresztu celem przeprowadzenia rokowań w sprawie zakupu znaczniejszych ilości zboża rumuńskiego.

## Andrew Soutar



Przekład autoryzowany z angielskiego.

42)

(Ciąg dalszy)

— Niech pani wejdzie. — Wprowadził ją do bawialni. — Czy w późniejszych było co więcej?

— Nie. Po drodze kupiłam wszystkie gazety, Timson wiedział, że pan był na tym jachcie?

— Wiem, że pojechał do Southamptonu — odpowiedział lokaj.

— Nikt się nie uratował?

— Nikt.

— Nie chce się wierzyć, Timsonie. Panu się pewnie nie śniło, że zginie taką śmiercią.

— Kto tam mógł wiedzieć, co się panu śniło. Skąd pani przyjechała?

— Ze Stoney Ridge.

— Pan panią tam posłał?

— Miałam do spełnienia pewne zadanie, ale chociaż pan nie żyje, nie będę wam opowiadała, co i jak.

— Nie, pan by się gniewał — wygłosił z przekonaniem Timson. — Teraz pani zostanie bez pracy.

— Ano tak, a wy?

Stary eks-bandyta westchnął i wy-

tarł usta wierzchem ręki.

— Nie zastanawiałem się nad tym.

— Czy przypuszczacie, że pan zostawił wam jakiś zapis?

— I nad tym się nie zastanawiałem.

— Czy myślicie, że miał duży majątek?

Siedząc na sofie Maria przyciskała chusteczkę do ust.

— Tak nagle się to stało — rzekła — że jeszcze nie mogę uwierzyć. O katastrofie dowiedziałam się godzinę temu po przyjeździe do Londynu. Dziś rano w Stoney Ridge napadło mnie przecucie, że coś się stało, coś, co zaważy przełomowo na moim życiu. Czytając tę wiadomość w gazecie myślałem, że...

— Słuchajcie, Timsonie, może pan zastawił z butelczyną Napoleonki?

Timson spojrzął na Marię z niesmakiem, ale poszedł poszukać Napoleonki. Potem stał i przyglądał się, jak piła.

Odbierając od niej kieliszek rzekł: — Pewnie pani jeździła do Stoney Ridge wywieźć się o lorda Dargota?

— Tak, Timsonie. Teraz już wszyst-

ko jedno, czy wam powiem, czy nie.

— Dowiedziała się pani czego?

— Niby nie, a jednak dużo.

— Widziała go pani?

— Nie. Może i on był na jachcie?

— Chyba nie. O! że też go diabli nie wzięli, nim zaprosił pana na tę wycieczkę!

— Wiernie służyliście panu, Timsonie. Mam nadzieję, że nie zapomni o was w testamentcie.

— Jeszcze mi pani nie powiedziała, co pani wykryła.

— Na co wam ta wiadomość? Cóż byście zrobili?

— Jest tam jaka tajemnica?

— Zatrzęsienie tajemnic, Timsonie. Rada jestem, że was widzę, że się stamtąd wy dostałam.

— Jeżeliby mnie pani powiedziała coś więcej, poszukałbym jeszcze Napoleonki.

Wrócił z kieliszkiem i podczas gdy Maria popijała wspaniałą brandy, obliżywał się łakomie.

Maria odstawiała kieliszek.

— Słuchajcie, Timsonie, nie zdziwiłabym się, gdybyście przejęli robotę po panu. Musiał was dużo nauczyć.

— Niech mi pani opowie o lordzie. Mam ochotę jechać do hycła i zapytać, po kiego diabła wysiał pana tym jachtem.

— Nie widziałam lorda, Timsonie. Już wam to mówiłam. Ale dużo się o nim nasłuchałam. Tam jest jakaś tajemnica, tylko że nie mogłam jej zgłębić. Sami widzicie, że nabawiłam się rozstroju nerwowego. Mieszkałam w oberży „Pod Przemysłkiem“. Na dworcze Victoria dowiedziałam się — nie wiem, jak dalece to jest prawdą —

że wkrótce po moim odejściu w gospodzie wybuchł pożar i gospodarz się spalił.

— Chyba pani nie podłożyła ognia?

— Przyznam się, że mogłam była to zrobić. Buda była stara, spróchniała i nie wiem, ale tam chyba diabli obrali sobie mieszkanie. Nigdy nie byłam tchórzliwa, a jednak czułam, że gdybym tam została godzinę dłużej, dostałabym pomieszania zmysłów.

Opowiedziała mu o Gobym — niemowie i o niesamowitych wydarzeniach w karczmie. Timson słuchał bez wrażeń.

— Chyba pan dał pani z góry pieniądze?

— Nie, miał zapłacić potem. Może zostawił co u was?

— Ani centa, paniusiu.

— Czy domyślacie się, dlaczego mnie wysłał do Stoney Ridge szpiegować lorda?

— Gdybym nawet wiedział, to bym pani nie powiedział.

— Może go o co podejrzewał?

— Może tak. A może nie. Pan podejrzewał bez mała wszystkich. Nawet mnie.

— Czy mówił wam kiedy o mnie, Timsonie? — zapytała Maria tonem radośniego wyczekiwania.

— Często panią wspominał — odpowiedział bez uśmiechu stary wyga. — „Timson“ — mawiał — „jeżeli ta kobieta wpadnie kiedy do wody, to się nie uratuje“.

— Dlaczego?

— „Bo najdzie jej wody do ust“. Niby, że pani usta się nie zamykają.

(Ciąg dalszy nastąpi).



**Notatki polityczne.**

**ORDYNACJA WYBORCZA A POSŁOWIE NIEZALEŻNI.**

Postawie niezależni kładą wielki nacisk w kierunku przedłożenia do laski marszałkowskiej konkretnego projektu zmiany ordynacji wyborczej do sejmiku i senatu, wychodząc z założenia, że samo wniesienie projektu przerwie bezczynność sejmiku w tej sprawie i umożliwi jeszcze w obecnej sesji wykonanie orędzia Pana Prezydenta, wskazującego sejmikowi jego główne obowiązki. Wszelkie przemówienia i enuncjacje bez możliwości istotnego ustosunkowania się tak co do czasu, jak i do formy zmian ordynacji — są dla całej opinii publicznej bez istotnej wartości, ponieważ opinia ta, kierując obywateli do urn wyborczych, była bazowana na pewności, że nowo wybrany sejmik szybko przystąpi do prac nad zmianami ordynacji wyborczej. Istnieją wprawdzie trudności w zebraniu podpisów pod wnioski wśród posłów niezależnych, niemniej, zdawając sobie sprawę z nastrojów w kraju, nie będą oni brać tyle pod uwagę projektów jako takich, lecz fakt konieczności przełamania bezczynności sejmiku w tej sprawie przez rozpoczęcie prac nad projektem, co zmusi wszystkich do wyraźnego zajęcia stanowiska.

**HOŁD CHŁOPÓW — LUDOWCÓW DLA KS. DR. LUBELSKIEGO.**

Na zjazdach powiatowych, gminnych i zebraniach gromadzkich Stronnictwa Ludowego w Małopolsce Wschodniej chłopscy masowo przysyłają uchwały do Sekretariatu S. L. we Lwowie, w których składają hołd szacunku i uznania ks. dr. Lubelskiemu za godną podziwu i poświęcenia obronę ich praw w sejmie, a przede wszystkim dla zrozumienia jakie widzi w zrealizowaniu żądań Stronnictwa Ludowego, mogących stać się podstawą do zjednoczenia i zespolenia całego narodu do obronności kraju.

**Poświęcenie uniwersytetu ludowego w Bryskach w obecności p. ministra Poniatowskiego.**

**Lódź, 20. 2. (PAT).** W sobotę, dnia 18 bm. rano, we wsi Bryski, pow. łączyckiego odbyła się przy tłumnym udziale ludności rolniczej poświęcenie uniwersytetu wiejskiego i zakończenie pierwszego kursu w Bryskach, zorganizowanego staraniem tow. uniwersytetów wiejskich, pow. łódzkiego.

Uroczystość zaszczyli swą obecnością pan minister rolnictwa i reform rolnych, Julian Poniatowski.

**Olbrzymi ruch w Zakopanem.**

**Zakopane.** Ostatnie dwa dni narciarskich mistrzostw świata ściągnęły do Zakopanego liczny pociągami popularnymi niebawoma ilość turystów. Ruch, jaki panował w oba te dni, przypominał najsilniejszy okres zjazdów w czasie pamiętnego „Święta gór”. W niedzielę panował taki tłok na ulicach miasta, jak i we wszystkich lokalach, że trudno było w ogóle przejść ulicą, a mowy nie było o znalezieniu jakiegokolwiek wolnego miejsca w lokalach publicznych, o ile ktoś wcześniej go nie zdobył.

Liczne zabawy, jakie odbyły się z soboty na niedzielę z racji ostatniej soboty karnawałowej, cieszyły się olbrzymim powodzeniem. Sądząc po ruchu, na te dwa dni zjechało do Zakopanego ponad 15.000 osób. Również silnie zaznaczył się ruch samochodowy, obliczany na ponad 1000 maszyn. Pociągów normalnych i popularnych przybyło i odjechało w ciągu ostatniej soboty 52.

**Masowe zebrania pracowników państwowych.**

**Warszawa, 20. 2.** Na terenie całego kraju odbywały się w niedzielę 19 bm. masowe zebrania pracowników umysłowych, w związku ze zwołanym na dzień 22 bm. nadzwyczajnym kongresem pracowników w sprawie uposażeń.

Na zebraniach uchwalono, wiążące instrukcje dla delegatów, udających się na kongres, bezwzględne poczynienia starań, uwzględnienia poprawy bytu, zwłaszcza niższych szczebli pracowniczych jeszcze w obecnie uchwalonym budżecie.

**Sejmik rzemiosła w Grudziądzu.**

W niedzielę obradował w Grudziądzu sejmik Pomorskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan. Na zebraniu omawiano aktualne zagadnienia zawodowe i podatkowe. W osobnej sali obradował zjazd delegatów cechów rzeźniczo-wędliniarskich z całego Pomorza. Szczegóły podamy w najbliższych numerach.

**Ponowne wybory ławników magistrackich w Ostrowie.**

**Ostrów Wlkp. (Ij)** Jak już donosiliśmy, Narodowe Zjednoczenie Gospodarcze wspólnie ze Stronnictwem Pracy wniosło protest przeciwko dokonany przed tut. radą miejską wyborom trzech ławników do Zarządu Miejskiego. Jak się obecnie dowiadujemy, starosta powiatowy dr Ekkert w myśl wniesionego protestu wybory te unieważnił; wkrótce więc należy spodziewać się zarządzenia nowych wyborów ławników miejskich w Ostrowie.

**Berard konferuje w Burgos.**

**Burgos, 20. 2. (PAT).** Sobotnie spotkanie sen. Berard z ministrem spraw zagr. gen. Jordana trwało od godz. 20,10 do 21,40. Po rozmowie tej Berard przedstawił ministrowi swych współpracowników. Przedstawicielem prasy oświadczył Berard co następuje: Pierwszym razem przybyłem do Burgos w misji informacyjnej, tym razem powracam, aby wyjaśnić sprawy, będące w zawiązaniu i zbadać z rządem hiszpańskim rozwiązanie wysuniętych przez oba kraje zagadnień, przygotowując w ten sposób ustanowienie normalnych stosunków pomiędzy Francją a Hiszpanią narodową. Więcej powiedzieć nie mogę.

**Burgos, 20. 2. (PAT).** Minister spraw zagr. rządu narodowego gen. Jordana wyjechał z Burgos w niedzielę wieczorem na 2 czy 3 dni, wobec czego sen. Berard uda się być może w poniedziałek do Paryża, aby poinformować min. Bonnet o przebiegu swych rozmów z min. Jordana.

**Passionaria w Barcelonie?**

**Barcelona, 20. 2. (PAT).** Według niesprawdzonych pogłosek słynna bolszewiczka Al Passionaria ukrywa się w Barcelonie, gdzie zaskoczyło ją niespodziewanie szybkie wkroczenie wojsk gen. Franco.

**Tylko bezwarunkowa kapitulacja.**

**Lizbona, 20. 2. (PAT).** Mikołaj Franco, brat wodza Hiszpanii narodowej i ambasador w Lizbonie oświadczył przedstawicielom prasy, w związku z pogłoskami prasy światowej o możliwości zawieszenia broni, iż rząd narodowy stoi nadal na znanym swym stanowisku i domaga się bezwarunkowej kapitulacji.

**Spokój na frontach hiszpańskich.**

**Bilbao, 20. 2. (PAT).** Oba komunikaty zarówno głównej kwatery wojsk gen. Franco jak i rządu republikańskiego podają, że na wszystkich frontach panuje spokój.

**Los z „Groszem Szczęścia”**

to zadatek **M I L I O N A**

Jeszcze dzisiaj kup szczęśliwy los

Chrześcijańska kolektura

**K. RZANNY**

Gdańska 25 naprzeciw Placu Wolności

**Bydgoszcz Pl. Teatralny 2** (n1632) przy moście.

**Niezwykła demonstracja na pograniczu.**

Z Wyrzyska piszą nam: Korespondencja Dziennika Bydgoskiego z dnia 15 bm. nr 37 pt. „Gdzie Niemcy zamieszkuja tam jest ziemia niemiecka” wywołała wielkie poruszenie wśród społeczeństwa granicznego powiatu wyrzyskiego. Gazeta szła z ręki do ręki, treść korespondencji podawano sobie z ust do ust. Obudziła się dusza polska, dusza ludu wiejskiego na taką prowokację niemiecką. To, żeby, Niemcy, którzy są mniejszością w naszym kraju, pozwolili sobie na twierdzenie, że ziemia na której obecnie przebywają, jest niemiecka — wywołało odruch żywiołowy. Przecież słowa te padły w Wysokiej, w tym samym mieście o które lała się krew powstańców wielkopolskich.

Pod wpływem tak bezczelnej prowokacji ze strony Niemców, wzrastał nastrój czujności społeczeństwa polskiego. W podświadomym poczuciu znaczenia tej prowokacji jak i zdania sobie sprawy jak ważnym jest

odcinek pogranicza i jak bardzo tutaj właśnie trzeba stać na posterunku narodowym, urządzono demonstrację.

Dnia 17 lutego br. szosa wiodąca z Wyrzyska do Wysokiej zaroila się wozami, cyklistami, konnymi i pieszymi. Wozów było przeszło 30, cała kolumna zaś liczyła przeszło 350 ludzi. Byli to gospodarze — osadnicy z Wyrzyska Skarbowego, Kosztowa, Jeziórek Kosztowskich i Karolewa.

Nie zakłócając spokoju udano się do Czajca siedziby prezesa „Jungdeutsche Partei” Alberta Goltza (wywodzi się z rodziny polskiej Gulczów) i tutaj przez otwartą bramę śpiewając pieśni patriotyczne manifestanci weszli na dziedziniec pałacowy na którym zastali samego gospodarza. Bez żadnych gwałtów zwrócono się do niego z zapytaniem, aby oświadczył się publicznie w sprawie zebrania Jungdeutsche Partei, odbytego w dniu 28 stycznia br.

Albert Goltz, prezes Jungdeutsche Par-

**Zdarzenia i ludzie.**

**Hasło wyborcze z dancingu Colombina.**

**HASŁO WYBORCZE Z DANCINGU COLOMBINA.**

Jak donosiliśmy bezimiennym autorem propagandowych, wyborczych wierszyków „Ozonu” okazał się poeta, p. Janusz Minkiewicz.

Obecnie toczy się spór o to, gdzie napisany został ów słynny wierszyk, który stał się naczelnym hasłem wyborczym „Ozonu”: „Zapamiętaj cztery słowa, Sejm to ordynacja nowa”.

„Z polemiki „Kuriera Porannego” z p. Minkiewiczem wynikałoby, że wierszyk narodził się po kolacyce w Bristolu. Tymczasem w nowym numerze „Szpilek” p. Minkiewicz kategorycznie temu zaprzecza: Wcale nie napisałem tego dwuwiersza w Bristolu, skąd go autorem kochany wytrzymał? Napisałem go w „Colombinie”, tam mi się najlepiej pisze, trudno — takie już mam przyzwyczajenie, że najlepiej pisze mi się na dancingu przy dźwiękach Lambeth Walku”.

„A więc naczelną hasło wyborcze „Ozonu” nie narodziło się w eleganckim „Bristolu”, tylko po prostu na dancingu „Colombina”. Jest pewna różnica między tymi dwoma lokalami. „Bristol” jest dziś modny i odwiedzany przez świat dyplomatyczny i high-life stolicy. „Colombina” mieści się przy ul. Jasnej, jest lokalem innego rodzaju. O ile do „Bristolu” idzie się o godzinie 23—24 na dancino, o tyle do „Colombiny” dopiero o godz. 3 i 4 nad ranem, ażeby o godzinie 6 zakończyć eskapadę w karczmie pod „Kogutkiem”.

„Pan Janusz przebywał w tej tak ważnej dla „Ozonu” nocny widocznie ową normalną trasę złotej młodzieży warszawskiej i po drodze popełnił swój wierszyk w „Colombinie”. Zawsze to lepiej, niż w karczmie

pod „Kogutkiem”. Wobec ostatniego oświadczenia p. Minkiewicza zagadka hasła wyborczego „Ozonu” została już definitywnie wyjaśniona”.

A więc hasło wyborcze „Ozonu” padło w „Colombinie”...

**ZNACHOR, LEKARZ CZY CHIRURG?**

P. wicepremier Kwiatkowski, przemawiając na posiedzeniu zespołu inwestycyjnego posłów ozonowych miał, według relacji prasy, użyć następującego zwrotu:

„Jestem lekarzem, który stopniowo leczy chory organizm Polski. Ale nie jestem chirurgiem. Jeżeli panowie uważają, że lekarz nie wystarczy, to weźcie chirurga”.

Są różni lekarze. M. in. są tacy, którzy wmawiają w swego pacjenta, że jest zdrow. To podobno w pewnych wypadkach pomaga, ale nie zawsze. Nie pomaga wtedy, kiedy pacjent jest rzeczywiście chory i cierpi na raka w żołądku lub zapalenie ślepej kieszki. Przy takich dolegliwościach sugestia nie pomoże i trzeba koniecznie wezwać chirurga.

Naszym zdaniem rak bezrobocia, który toczy polski organizm gospodarczy, tylko przez chirurga może być usunięty.

P. minister Kwiatkowski może jednak spać spokojnie. Ozon nie ma tyle odwagi, aby zaprosić chirurga. Postawa ozonu wobec chorego polskiego organizmu gospodarczego, to postawa starej, lekliwej ciotki, która najchętniej przepędziłaby nawet lekarza, ale nie po to, aby wezwać chirurga, ale po to, aby zastosować środki, polecane przez wioskowego znachora: odwar z kwiatu lipowego, bańki, pijawki, puszczenie krwi i wachanie macierzanki.

też wobec zebranych oświadczył, że nie prawdą jest to, o czym pisał Dziennik Bydgoski, że zebranie nie miało charakteru prowokacyjnego — zaprzeczenia niczym jednak nie mógł udowodnić! Złożył jednak publiczne oświadczenie i przyrzeczenie, że „ziemia na której przebywa jest polską ziemią” i od tej chwili przestaje prowadzić robotę prowokacyjną na pograniczu.

Na zakończenie demonstracji odśpiewano hymn „Nie rzucim ziemi” (Goltz przez cały czas śpiewu stał z odkrytą głową) i w spokoju rozjechano się do domów.

Przybyła policja nie potrzebowała interweniować.

**Katastrofalny pożar szpitala**

**Beauport, 18. 2.** W wielkim szpitalu dla obłąkanych wybuchł pożar, który miał katastrofalne skutki.

Straż ogniowa była bezradna wobec sily żywiołu. Ogień przerzucił się na zabudowania i zniszczył przeszło połowę budynków szpitalnych. Druga połowa dotychczas stoi w płomieniach.

Mimo wielkich trudności udało się przy pomocy gwardii narodowej wyratować 2000 pacjentów, przebywających w zakładzie. Olbrzymie rozmiary pożaru spowodowane były wyczerpaniem wody w studniach i wodociągach. Policja musiała dopiero wyrażać przerebłę w rzece św. Wawrzyńca, oddalonej o półtora kilometra, skąd pompowano wodę.

Obłąkane kobiety przewieziono samochodami do pobliskich szpitali, mężczyźni ulokowano w zabudowaniach fabryki broni w Quebec. Furiatów umieszczono w szpitalu.

**Protesty kombatanów przeciwko uchwale rady miejskiej w Poznaniu.**

**Poznań, 18. 2.** Na sobotę, dnia 18 bm. federacja grodzka projektowała wielki wiec protestacyjny w związku z przemianowaniem placu Wolności na plac Romana Dmowskiego. Wiece ten na razie odroczone. Natomiast w sobotę o godz. 1 odbędzie się zebranie w lokalu federacji przy ulicy Marcinkowskiego wszystkich przedstawicieli organizacji społecznych. Na zebraniu dokonany zostanie wybór komitetu obywatelskiego, który zajmie się akcją protestacyjną. Wielką manifestacją protestacyjną projektuje się w niedzielę, dnia 26 bm. Do tego czasu federacja przyjmować będzie protesty zbiorowe od związków, towarzystw i organizacji społecznych.

**Zgon burmistrza miasta Mogilna.**

**Mogilno. (mk)** W czwartek 16 bm. o godzinie 23 w szpitalu pow. w Inowrocławiu zmarł na chorobę sercową komisarz burmistrz miasta Mogilna śp. Bronisław Kurzętkowski. Zmarły od 22 lutego 1938 r. sprawował w Mogilnie urząd komisarz burmistrza, starając się złagodzić doleżalności i dbał o estetyczny wygląd miasta. W ub. wtorek, idąc na zebranie do szkoły powszechnej nr 1, nagle upadł w korytarzu, doznając ataku serca.

Sp. Bronisław Kurzętkowski liczył lat 59 i od roku 1920 był burmistrzem miasta Chełmży. W roku 1934 przeszedł na emeryturę. W roku 1938 władze powierzyły mu funkcję tymcz. burmistrza tut. miasta.

**Parcelacja w pow. mogileńskim.**

**Mogilno. (mk)** W bież. roku gospodarczym uległa przymusowi parcelacji nast. majątki w pow. mogileńskim: Duszno — Zdzisława Lichodziejewskiego — 38 ha, Jankowo — Sturzberg Adolfiny — 215 ha, Markowice i Żerniki — Klauza Heydebrecka — 410 ha, Gozdanin — Bajera Brunona — 260 ha.

**Krwawa bójka parobków.**

**Gębice. (mk)** W gospodarstwie rolnika Wiązka posprzeczali się w czasie pracy dwaj robotnicy. Od słów doszło do sprzeczki, podczas której Majer otrzymał od swego przeciwnika Niewiadomskiego silne ciocy widłami w głowę. Wezwany lekarz dr Bukarczyk opatrzył ranę, po czym w stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala powiatowego w Strzelnie. Sprawą zajęła się policja.

**Samobójstwo pary narzeczonych.**

**Ostrów Wlkp. (Ij).** W poniedziałek rano znaleziono w Pruślinie (pow. Ostrow) w szopie należącej do gospodarza Czekalskiego, trupy dwojga młodych ludzi, mężczyzny i kobiety.

Wstępne śledztwo, przeprowadzone przez komisję sądowo-lekarską ujawniło, że denatami są narzeczeni Józef Czekalski, syn zamoznego rolnika z Pruślina i 18-letnia Leokadia Dublikówna, których w niedzielę wieczorem widziano jeszcze razem w kinie ostrowskim. Prawdopodobnie bezpośrednio po powrocie z miasta oboje młodzi udali się do szopy, gdzie Czekalski wpierszył z bronią w głowę, a następnie narzeczona dwukrotnie w pierś i w głowę, a oddalwszy się o kilka kroków, strzelił sobie w usta, ponosząc śmierć na miejscu.

Samobójców spozstrzegł rano w poniedziałek parobek Czekalskich, który zaalarmował domowników a następnie policję. W ubraniu samobójcy znaleziono kilka listów, zaginiony natomiast rewolwer, którym denat popełnił morderstwo i samobójstwo. Również nie ustalono jeszcze, co było przyczyną tej tragedii dwojga młodych ludzi.



X. Prof. H. Weryński.

# Jak dokonano wyboru Papieża Piusa XI.

Wiemy dobrze, że Kardynał obowiązuje bezwzględna tajemnica co do przebiegu „Conclave” i wyniku głosowania. Papież Pius X. (po pamiętnych niedyskrecjach, dotyczących sierpniowego „Conclave” z r. 1903) obostrzył bardzo surowo przepis o tajemnicy, obowiązującej Kardynałów w sprawie wyboru Papieża w specjalnej konstytucji pt. „Vacante Sede” z dnia 25 grudnia 1904 roku. Konstytucja ta postanawia, że Kardynał, któryby zdradził tajemnicę „Conclave”, podpada karze ekskomunikacji obostrzonej, to znaczy specjalnie zastrzeżonej Papieżowi.

W takim stanie rzeczy jest wprost nieprawdopodobnym, by tajemnica została zdradzona, jeśli zważymy, że chodzi tu o ludzi najpoważniejszych i wysoko pojmujących swe zadanie w tej doniosłej chwili.

A jednak na łamach czasopisma włoskiego pt. „Nuova Antologia” (Nowa Antologia), którego wydawcą jest powaga tej miary co p. Luigi Federzoni, prezydent senatu i talaskiego, ukazała się kompletna tabela, podająca szczegółowo wyniki poszczególnych głosowań, z których wyszedł ostatecznie (jako Papież) Ojciec św. Pius XI.

Wiadomość tę przejęły pisma poza granicami Italii (np. „Berliner Kirchenzeitung” a ostatnio 21 bm. bardzo solidny tygodnik salzburski pt. Katholische Kirchenzeitung” wychodzący 76 rok), ciesząc się najlżejszą opinią w sferach kościelnych, stwierdza poprostu, że obecnie nie ma powodu do osłaniania tajemnicy relacji „Nuova Antologia”, która zresztą przez poczytną wiedeńską „Schönerer Zukunft” posłała — bezapelacyjnie — w cały świat (dosłownie i... z Watykanu nie została zdemontowana).

Tabela opublikowana przez „Nuova Antologia”, opiewa jak następuje:

wynik głosowania dnia 3 lutego 1922				
	I.	II.	III.	IV.
Mery del Val	12	11	14	17
Maffi	10	10	10	9
Gasparri	8	10	11	13
Lafontaine	4	9	2	1
Ratti	5	5	6	5
Van Rossum	4	—	—	—
Bisleti	3	1	4	4
De Lai	2	2	1	—
Pompili	2	1	1	1
Mercier	1	—	—	—
Laurenti	2	4	3	2
Lega	—	—	1	1

Uwaga: W każdym dniu odbywały się cztery głosowania jak wyżej.

Dnia 4 lutego:				
Gasparri	21	24	24	24
Mery del Val	13	7	1	—
Lafontaine	7	13	22	21
Ratti	5	4	4	5
Bisleti	2	2	1	1
Laurenti	2	2	1	1
De Lai	1	1	—	—
Pompili	1	—	—	1
Maffi	1	—	—	—

Dnia 5 lutego:				
Gasparri	19	16	2	1

## Uroczyste nabożeństwo za duszę Ojca św.



W dniu 18 lutego o godz. 10 rano w kościele katedralnym w Warszawie zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego papieża Piusa XI. Na nabożeństwie byli obecni Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr Ignacy Mościcki, marsz. Śmigły Rydz, członkowie rządu z wicepremierem Kwiatkowskim na czele, marszałkowie izb ustawodawczych, dyplomacja, oraz dostojnicy państwowi. — Na zdjęciu P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego w swej łożnicy podczas uroczystego nabożeństwa.

Lafontaine	18	8	23	22
Ratti	11	14	24	27
Laurenti	3	5	4	3
Di Belmonte	—	8	—	—
Giorgi	1	1	—	—
Pompili	1	—	—	—
Sbarretti	—	1	—	—

Wreszcie 6 lutego odbyły się tylko dwa głosowania, jak następuje:  
Ratti 30 42  
Lafontaine 18 9  
Laurenti 4 2  
De Lai 1 —

Przy drugim głosowaniu w tym dniu otrzymał kard. Achilles Ratti, arcybiskup mediolański i były Nuncjusz w Warszawie, wymagane 2/3 głosów.

Zachodzą obecnie wszyscy w głowę: skąd mógł wziąć senator Federzoni te dane co do wyboru Papieża.

Jest tylko jedna możliwość, że po śp. kard. Lafontaine, patriarsze weneckim, zostały jego prywatne notatki z „Conclave” i te notatki dostały się w ręce senatora Federzoni’ego. Mówi się o tym głośno we Włoszech i pisze. Czy jednak tak było istotnie, trudno obecnie stwierdzić. I musimy pozostać w tym względzie w sferze domysłów.

Samo głosowanie, zilustrowane w powyższej tabeli, jest komentowane dziś na łamach prasy zagranicznej.

Podnosi się powszechnie:

I. że w pierwszym głosowaniu aż trzech niewłoskich kandydatów otrzymało głosy, a z pośród nich kard. Merry del Val nawet dość dużo stosunkowo, tak, że mógł być u-

ważanym w pierwszym dniu za czołowego kandydata.

II. uderzającym jest, że — wbrew zastrzeżeniu, jakie się wysuwa przeciw kardynałom — sekretarzom stanu (ze względu na ich zaangażowanie polityczne), byli brani poważnie w rachubę i kard. Merry del Val i kard. Gasparri. Gdy jednak przekonano się że maximum ich głosów nie przekroczy 24, zwrócono się w trzecim dniu ku Lafontaine’owi i Ratti’emu. W czwartym dniu zdecydowali się elektorzy rozstrzygnąć na rzecz kard. Ratti’ego.

Dopiero dziś obalono całą legendę o wyborze na Papieża kard. Laurenti’ego. Opowiadano sobie przez lat kilkanaście po Rzymie, że w r. 1922 wybrany kard. Laurenti, prosił o całą noc do namysłu i odmówił na drugi dzień przyjęcia zaszczytnego wyboru. Ze było wówczas aż 14 głosowań, wzięli Rzymianie dobrze, bo pilnie liczyli „sfumate” (dymki unoszące się nad kaplicą sykstyńską).

Nawiązując do tych czternastu głosowań powiedział — po wyborze Piusa XI śp. kardynał Czernoch, prymas Węgier:

— „Przeprowadziliśmy kard. Ratti’ego przez czternaście stacji Drogi Krzyżowej, a teraz zostawiamy go samego na Golgocie...”

W każdym razie ci, którzy głośno byli wymieniani jako kandydaci na Papieża przed „Conclave” (t. zw. kardynałowie „Papabili”) wyszli... bez tiary.

Na tronie papieskim został kard. Ratti, który w pierwszym dniu nie przekroczył 6 głosów.

## Dotychczasowy poczet papieży.

Nie ma właściwie pełnego, całkowicie wiarogodnego spisu papieży od św. Piotra poczynając i kończąc zmarłym Piusem XI. Jedne katalogi wymieniają Piusa XI jako 266 papieża inne jako 260, oficjalny zaś Rocznik Papieski, oparty na serii ikonograficznej medalionów znajdujących się na ścianach bazyliki św. Piotra za Murami w Rzymie (rozpoczętych według tradycji za pontyfikatu Leona Wielkiego w V w.) oraz spisach ustalonych przez Benedykta XIV, wymienia Piusa XI na 261 miejscu.

Spśród tych 261 obecnie oficjalnie przez Stolicę Apostolską wymienianych papieży pierwszych 30 (z wyjątkiem św. Dionizego, 261—272) poniosło śmierć męczeńską i wraz z następnymi 26, tj. kończąc Feliksem IV (526—530, czczeni są przez Kościół jako święci. Ponadto wyniesionych jest na ołtarze Pańskie dalszych 27 późniejszych papieży świętych (w tym dwóch męczenników) oraz 7 błogostawionych.

Św. Piotr rządził Kościołem Rzymskim, jak podaje „Annuario Pontificio” 25 lat 2 miesiące i 7 dni, uwzględniając poprzednie jego rządy biskupie w Antiochii, niektórzy okres jego pontyfikatu określają na lat 33, zwane „latami Piotrowymi”. Tych „lat Piotrowych” nikt z papieży dotąd nie osiągnął. Najbardziej zbliżył się do nich Pius IX, którego pontyfikat trwał 31 lat 7 miesięcy i 22 dni, Leon XIII (25 lat 5 miesięcy) i Pius VI (24 lata 6 miesięcy 14 dni). W ogóle za ledwie 20 papieży posiadało pontyfikat dłuższy niż 15 lat. W przeciwieństwie do tamtych bezwzględnie najkrótszy pontyfikat posiadał Stefan II (752), rządził bowiem za ledwie trzy dni i dlatego w wielu spisach czterokrotnie jest pomijany. Krótkimi były również pontyfikaty Urbana VII (13 dni), Celestyna IV (17 dni), Teodora II (20 dni) Marcellego II (22 dni) i Damazego II (23 dni).

Najmniej zmian na Stolicy Piotrowej, jeśli pominiemy I wiek naszej ery, posiadający czterech — łącznie ze św. Piotrem —

papieży, ma wiek XIX, obejmujący 6 pontyfikatów, najwięcej natomiast wiek X (25) a zwłaszcza okres od 882 do 946 roku.

Pierwszym papieżem z wyjątkiem św. Piotra rządzili Stolicą Apostolską pod własnym swym imieniem. Dopiero obrany w r. 553 papież kalpan Merkuriusz przyjął jako papież imię Jana II i odtąd dla upamiętnienia faktu, że sam Chrystus Pan apostoła Szymona nazwał Piotrem,

wszyscy obrani na Stolicę Piotrową zmieniają swoje imię.

Jedynie dwa wyjątki stanowią Adrian VI (1522—1523) oraz Marceł II (1555), którzy pozostali przy swoich chrześcijańskich imionach. Od papieża Lando (913-914) nikt też z papieży nie obierał imienia, które by przed tym nie było już użyte przez jego poprzedników. W ten sposób w poczcie papieży figuruje 23 Janów, 16 Grzegorzów, 15 Benedyktów, 14 Klemensów po 13 Innocentów i Leonów, 11 Piusów itd. Ogółem w katalogach papieskich znajdujemy 81 różnych imion. Być może pod wpływem słynnych przepowiedni św. Malachiasza nikt z papieży nie obróci imienia Piotra, który ma być ostatnim przed końcem świata. Warto też przypomnieć, że istnieje opinia ludowa, iż nie będzie również szóstego Sykstusa („Sixtus nunquam sextus”). Ostatni tego imienia papież Sykstus V rządził Kościołem w latach 1585—1590.

Najstarszym pod względem wieku był papież św. Agaton, który w chwili zgonu liczył 107 lat, następnie św. Grzegorz IX liczący 100 lat, Leon XIII — 93 lata, Celestyn III i Grzegorz XII po 91 lat.

Najdłuższą przerwą między pontyfikatami była po Klemensie IV a przed wyborem Grzegorza X. Trwała ona 2 lata 9 miesięcy i 2 dni. Długa również była przerwa między Honoriuszem IV i Mikołajem IV (10 mies. i 18 dni). Poza tym przerwy nigdy nie trwały dłuższy okres, a w nowszych czasach wybór następuje zazwyczaj po kilku dniach konklawe.

„Przecież on sumiennie święci swoją sobotę”.

## Żądza uciechy ogłusza sumienia ludzkie.

O chrześcijańskie święcenie niedzieli.

JE. ks. biskup Karol Radoński, ordynariusz diecezji wrocławskiej ogłosił list pasterski na Wielki Post, w którym wzywa wiernych by godnie święcić dzień Pański.

Ks. biskup wykazuje, że prądy bezbożnego laicyzmu czyniąc podkopy pod fundamenty ładu Bożego w społeczeństwie chrześcijańskim starają się sprofanować niedzielę, pozbawić ją znamienia dnia świętego. Boski Prawodawca nakazał spoczynek dnia siódmego w trzecim przykazaniu. Największe powagi naukowe potwierdzają konieczność wypoczynku co 7 dzień, dla utrzymania zdrowia i zacierpienia nowych sił do dalszej pracy. Arcypasterz wzywa wiernych, by „z największą skrupulatnością zachowywać świętą ciszę niedzieli. Pracodawców-katolików proszę,

**BY NIE ZMUSZALI SWOICH NAJEMNIKÓW DO PRACY W ŚWIĘTA,**

ani też nie dawali im do niej sposobności. Bo i to się zdarza, że nie ma wprawdzie formalnego nakazu, ale kusi się obietnicą obfitego wynagrodzenia. Niechaj wiedzą

tacy pracodawcy, że są gorszycielami, gdy każą gwałcić dzień Pański i niech zdrzą na myśl o strasznej pomście Bożej, która ich czeka niechybnie. Zrzeszta chlebodawca katolik nie tylko powinien nie zatrudniać w dni świąteczne swoich najemników, ale ma ścisły obowiązek sumienia dopilnować, by spełniali swoje obowiązki względem Boga.

**Potajemny handel żydowski.**

Po miastach naszych kwitnie niestety jeszcze w niedziele skrycie przed okiem władz potajemny handel żydowski. (W Małopolsce i Polsce centr.). Hańbą jest, że są Polacy katolicy, którzy w dni święte, znajdując sklepy polskie zamknięte, od tyłu, chyłkiem, dobijają się żyda, by załatwić swoje zakupy. Z jaką pogardą musi taki innowierca odnosić się do chrześcijanina, pomiatającego w taki sposób swoją religią. Przecież on sumiennie święci swoją sobotę.

Największymi wrogami odpoczynku niedzielnego są kryjące się w duszy ludzkiej żądze chciwości i używania. JE. ks. biskup

wnikliwie określa chorobliwy stan duszy, nowoczesnego człowieka, pisząc:

**W wirze ciągłych zabaw.**

„Żądza uciechy dzisiejszego świata wygląda na jakąś bezwiedną dążność do ogłuszenia się w wirze ciągłych zabaw i przyjemności. Nie ma spokoju, nie ma ciszy — wciąż jakaś nerwowa bieganina, przerzucanie się z jednego zajęcia w drugie — a wszystko to świadczy o jednym: dusza dzisiejszego człowieka jest chora. Wypadła z toru na którym ją wola Stwórcy postawiła i znaleźć nie może spokoju. Dawno już temu powiedział św. Augustyn: Stworzyłeś nas, Boże, dla Siebie i niespokojne jest serce nasze, aż nie spocznie w Tobie”.

**Przy stole rodzinnym.**

Dzień Pański nie tylko jest odpoczynkiem. „Podczas, gdy ciało odpoczywa — pracuje duch. Myśl podnosi się do Stwórcy, w świątecznym nastroju zbliża się do Tego, który jest początkiem i końcem i wiekielystym celem”. Wierni mają obowiązek uczestniczyć we Mszy św. Dopełnieniem służby Bożej jest udział wiernych w nabożeństwach popołudniowych i na zebraniach organizacji katolickich.

**W domu niedziela winna być świętem rodzinnym.**

Warunki nowoczesnego życia po miastach rozrywają wspólnotę rodzinną, więc „niechże przynajmniej niedziela — pisze Arcypasterz — gromadzi wszystkich przy stole rodzinnym, nad książką uczciwą, gazetą katolicką, a tam, gdzie dzień ten w całym słowa znaczeniu wedle nakazu Bożego świecą, tam on opromienia niezmiernym światłem to wspólne życie katolickiej rodziny. I znów uczy doświadczenie, że w tej rodzinie która umie uszanować niedzielę, złączeni są wszyscy mocną więzią miłości. Kochają się wszyscy, bo się wszyscy Boga boją i Boga miłują”.

Dni żmudnej pracy na chleb powszedni przeplatane dniem Pańskim, dniem pracy na niebo winny być treścią naszego życia w celu uzyskania pokoju, spoczynku i „Niedzieli wiekielistej”.

## Nowość w radiotechnice.

**Strojenie odbiornika za pomocą klawiatury.**

Każdy miłośnik radia wie z własnego doświadczenia, że dokładne nastrojenie odbiornika starszego typu na daną stację nie jest bynajmniej rzeczą łatwą. Trzeba mieć dużo wprawy i cierpliwości przy manipulowaniu gałkami, aby wydzielić z danej stacji spośród innych, ponieważ nawet najmniejsze odchylenie w strojeniu może zniekształcić odbiór.

Toteż z prawdziwym zadowoleniem należy powitać wiadomość o ukazaniu się na rynku odbiornika Philips Super 7-39, zaopatrzonego w klawiaturowy system strojenia. Klawiatura umożliwia automatyczne nastawienie aparatu na daną stację z nacisknięciem odpowiedn. klawisza. Klawiszy takich jest 8, przy czym nastawia się je na stacje, jakich posiadacz odbiornika najchętniej słucha. Każdy klawisz można łatwo samemu przeregulować na inną stację za pomocą specjalnego kluczyka.

Odbiornik Philips Super 7-39 jest pierwszym odbiornikiem wysokiej klasy, który prócz niezrównanych walorów technicznych i akustycznych posiada niezwykle cenne urządzenie, jakim jest klawiaturowy system strojenia. System ten zapewnia najwyższy komfort obsługi, jaki można uzyskać przy obecnym stanie techniki. (1347)

## Pożar historycznego zamku.



Historyczny zamek Cleres koło Rouen, we Francji, w którym więziona była przez Anglików św. Joanna d'Arc, padł niemal w całości pastwą pożaru. W płomieniach zginęły cenne dzieła dawnej sztuki.



# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## INOWROCLAW

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu** mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (naprzeciw magistratu).

**Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych**, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

**Biblioteka Kolejowego Przystanku Wojsk w świetlicy „Ogniska”** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

**Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

**Nocny dyżur** pełni apteka „Pod Krzyżem”

**Karetka sanitarna, telefon 276** — czynna w dzień i w nocy.

### REPERTUAR KIN:

**As:** „Córka znachora”  
**Słońce:** „Dziewczątka z Variété”  
**Stylowy:** „Cień Szanghaju”  
**Świt:** „Sama przez życie”

— **Zjazd osadników z powiatu inowrocławskiego** odbędzie się w Inowrocławiu w sali Sokolni przy ul. Szymborskiej dnia 23 bm. o godz. 9,30.

— **Zderzenie rowerzysty z samochodem.** Na szosie Inowrocław—Dulsk zderzył się rowerzysta z samochodem, prowadzonym przez szofera Franciszka Spychałę. Rowerzysta rolnik Jaskólski został okaleczony.

— **Nieletni Niemcy nie znają języka polskiego.** Ciekawego dowodu „lojalności” Niemców w Polsce dostarczyła rozprawa sądowa w Inowrocławiu. Przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu odpowiadali: 17-letnia Ludgarda Henning i 15-letni K. Hoffmann z Glinna Wielkiego, pow. Inowrocław, oskarżeni o sfałszowanie dokumentu i przedstawienie go za autentyczny. Oskarżeni nieletni przestępcy mimo że urodzili się już w państwie polskim, nie rozumieli prawie zupełnie po polsku. Sąd udzielił oskarżonemu Hoffmannowi upomnienia, a oskarżoną Henning skazał na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

— **Walne zebranie Piątków.** Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano p. Sypniewskiego. Członków liczy organizacja 165. Po udzieleniu zarządowi pokwitowania do nowego zarządu wybrano pp.: prezes por. rez. Żurkowski, zast. em. kpt. Mikołajczak, sekretarz Liszkowski, zast. Poziomka, skarbnik Lewandowski, ref. ośw. Lachowski, kier. sekcji strzel. Kozłowski, ławnicy Chelminiak i Wiśniewski, komisja rew.: Lewandowski, Wabiszewski i Strachanowski, zast. Olewiński i Szymarek, sąd koleżeńcki dyr Drogowski, Sypniewski i Gotowski, zast. Wojdyła i Wesółowski. Na wniosek prezesa mianowano mjr. Kaźmierczaka prezesem honorowym, a zdobywcę Inowrocławia kpt. Cyma członkiem honorowym koła.

— **Walne zebranie handlowców.** Pod przewodnictwem p. Olejnika odbyło się w hotelu „Pod Lwem” walne zebranie Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych w Handlu i Przemysle. Delegat centrali z Poznania, gen. sekr. Zw. p. Kryszka wygłosił interesujący referat nt. umów zbiorowych. Do nowego zarządu wybrano pp.: prezes Marcin Wojciechowski, zast. J. Olejnik, sekr. W. Szczepańska, skarbn. St. Kowalska, bibliotekarka M. Owczarkówna, delegat do lokalnej komisji parokomunalnej Grolbski.

— **KRUSZWICA.** 14 bm. pierwszemu posiedzeniu nowej rady miejskiej przewodniczył burm. Borowiak. P. burmistrz przez podanie ręki kolejno wprowadził w urząd radnych miasta, po czym zdał obszernie sprawozdanie z działalności gospodarczej miasta. Po krótkiej rzeczowej dyskusji wybrano jednogłośnie poszczególne komisje w nast. składzie: komisja rewiz.: radny L. Uklejewski przewodn. oraz pp. Modrzyk, Koczorowicz i Tomaszewski, na zast. przew. radnego St. Cofte, a na zastępców r. pp. J. Szczechowskiego, Czarnieckiego i Szymczaka A., Komisja sanitarna pp. dr Zien-tarski, Cz. Uklejewski i r. Konieczny, Malicki, Kulpiński. Opieka Społeczna: radni Szczechowski, Roszak i Wojciechowski. Komisja finansowo-gospod.: r. pp. dyr inż. Ruttie, Furmanek i Konieczny. W końcu uchwalono przemianować ulicę Poznańską na ul. Romana Dmowskiego.

— **ŚLĄWSK WIELKI.** Nowy zarząd Tow. Śpiewu „Moniuszko”: pp. Tad. Kwiatkowski prezes, St. Posadzy zast., M. Ciegotuzanka sekr., S. Skowron skarbnik, mgr Żywiołowski i L. Skowronówna ławnicy; komisja rew.: ks. kan. Szwartz, St. Mila i I. Kowalska.

— **STRZELNO.** (wr) Wlkp. Zw. Rzemieślników Chrześcijan ze Strzelna wybrał pod przewodnictwem kierownika szkoły Dałkowskiego nast. nowy zarząd: prezes Siupka, zast. Szczepański Jan, sekr. Sulinowski St., zast. Lewandowski, skarbnik I. Bielewski, ławnicy St. Jeżewski, L. Borowiak, J. Dobrzyński, N. Baranowski, I. Puchalski,

Grochowina i L. Olejnik. kom. rew. Dałkowski J., Walczak i Puchalski.

— Staszewski Marian, piekarz ze Strzelna, zawarł związek małżeński z p. Jadwigą Naskrętówną ze Strzelna.

— **MOGILNO.** (mk) Walnemu zebraniu Zw. Hallerczyków przewodniczył prezes Białecki. Po wysłuchaniu sprawozdań rocznych dokonano wyboru nowego zarządu, do którego weszli pp.: Białecki R. po raz 16 jako prezes, Feicht L. po raz 16 jako sekretarz, Palicki M. skarbnik, Wielecki K. chorąży.

— **KWIECISZEWO.** (mk) Odbył się pogrzeb znanej szeroko filantropki śp. Kubiszewskiej, zam. u ks. prob. Kubińskiego. Zmarła otarła niejednemu ubogiemu łzy z oczu i hojnie wspierała misje św. i inne stowarzyszenia charytatywne. Eksportował ks. prob. Kubiński w asyście 7 księży. Nad grobem przemówił ks. prob. Wierzbński z Gębic, N. o. w pokoju.

— **ROGOZNO.** (a) Walne zebranie Tow. Ogrodników w Obornikach odbyło się pod przewodnictwem p. Nowaka z Kowanówka. Zarząd tworzą pp.: Gawor z Kowanówka prezes, Nowak z Kowanówka zast., Spychałę z Obornik sekr., Plura z Obornik skarbnik, Winięcki z Kowanówka i Kaczmarek z Uchorowa ławnicy. Komisja rew. pp. Piłarski (Nieszawa), Wilamowski (Oborniki) i Niewiarowski (Kowanówka).

— **NAKŁO n. N.** Walne zebranie Powstańców i Woj. zagał prezes Gawłowicz. Po obszernym sprawozdaniu wybrano nowy zarząd w skład którego wchodzi pp.: Gawłowicz prezes, Ciszewski zast., Jankowski

sekr., Nowak skarbnik, Koralewski kmdt, komisja rew. Rutkowski, Łusiak, Betański i Szatkowski. Kpt. Mikołajczak dokonał dekoracji za zasługi poniesione dla związku krzyżami nast. członków: pp. Kosmowski złoty krzyż zasługi, Betański srebrny, Drzonek sr., Kosecki sr. i Lück złoty. Rejent Knach podał program mających się odbyć igrzysk w Nakle, po czym odbyła się wspólna kolacja koleżeńka.

— **MARGONIN.** (a) W kościele parafialnym zawarli związek małżeński p. Brunon Buse z Margonina z p. T. Wittówną z Nowego Miyna.

— **WĄGROWIEC.** (a) Egzamin czeladniczy w zawodzie kołodziejskim zdali przed komisją egzaminacyjną w Wągrowcu nast. uczniowie: Woliński Franciszek z Wągrowca, Wehr Józef ze Stołężyna, Matelski Edmund z Kaliszan i Paszkiewicz Franciszek z Popowa Kościelnego.

— P. B. Mańka z Wapna, pow. wągrowiecki, jadąc do Kcyni motocyklem zabrał swą teściową Sikorską ze Stołężyna. W pewnej chwili przed Kcynią pękła opona i zlamana się obręcz motocykla, co spowodowało upadnięcie jadących. P. Sikorska doznała wstrząsu mózgu, a p. Mańka lekkich obrażeń.

— **WRZEŚNIA.** Z nieustalonych na razie przyczyn wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Dzieciela w Sołecznym, p. Września. Spłonęła doszczętnie stodoła z maszynami rolniczymi oraz kilkaset centnarów zboża i większa ilość koniczyzny. Szkoda jest obliczona na kilka tysięcy zł.

## Już za kilka dni

rozpocznie się ciągnięcie I-ej klasy. Należy przeto niezwłocznie nabyć los w znanej ze szczęścia kolekturze J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154. Zamówienia załatwia kolektura Wolanow odwrotną pocztą. Konto P. K. O. 18.814. Pamiętajcie Wolanow stale wzbogaca! (n-1611)

## „Za zasługi na polu pracy społecznej”.

**Srebrnym Krzyżem Zasługi** za zasługi na polu pracy społecznej odznaczeni zostali pp.: Leon Adamski, naucz. szk. powsz. w Toruniu, inż. Bolesław Brikis, p. o. dyr. państw. Lic. Mech. w Grudziądzu, Franciszek Ciechowski, naucz. szk. powsz. w Pruszczu, Franciszek Czerwiński, naucz. szk. powsz. w Starogardzie, Feliks Czortek, naucz. szk. powsz. w Osiu, Franciszek Doniewski, kierownik szkoły powszechnej w Starogardzie, Antoni Gackowski, kierownik szkoły powszechnej w Grzywnie, Helena Giećewicz, naucz. szk. powsz. w Stawkach Rudaku, Juliusz Grzędzicki, kier. szk. powsz. w Garczu, inż. Wiktor Iglewski, dyr. szk. roln. w Brodnicy, Franciszek Januszewski, naucz. szk. powsz. w Drzycimiu, Wilhelm St. Jorkasch-Koch, naucz. gimn. w Grudziądzu, Jan Kaczmarek, kier. szk. powsz. w Żabnie, Józef Kapszewski, kier. szk. powsz. w Czersku, Leszek Fr. Klima, naucz. Państw. Lic. Pedagog. w Toruniu, Franciszek Kotlenda, kier. szk. powsz. w Płazowie, Wawrzyniec Kulesza, naucz. szk. powsz. w Przędzcu, Adam Patenkiewicz, kier. szk. powsz. w Legbadi, Leon Przemieniecki, naucz. państw. gimn. w Lipnie, Leon Salkowski, kier. szk. powsz. w Krotoszynie, Józef Scharmach, naucz. szk. powsz. w Góralach, Jan Stróżyński, naucz. państw. gimn. w Inowrocławiu, Bernard Szymański, naucz. szk. powsz. w Remlejach, Stefan Wroński, kier. szk. powsz. w Sadlinie, Julian Wypijewski, naucz. szk. powsz. w Głównie, Antoni Zawadzinski, kier. szk. powsz. w Głębocinie.

— **CHELMNO.** (lm) Ostatnio odbyło się w Żeńskiej Szkole Powszechnej zebranie Tow. Popierania Budowy Szkół Powsz., obwodu chełmińskiego. Ze sprawozdań zarządu wynika, że w roku 1938 przybyło 5 nowych kół i 115 członków oraz 2 szkolne koła uczestników i 450 uczestników spośród młodzieży szkolnej. W roku 1938 otrzymały szkoły na terenie pow. chełmińskiego dużo pomocy naukowych, łącznej wartości 2620 zł. Na zebraniu ustalono plan pracy na rok 1939.

— Projektowana przez par. Akcję Kat. akademii ku czci Ojca św. na wieść o Jego śmierci przemieniła się w akademię żałobną. Wielka aula szkoły I zapełniła się parafianami. Przybyli przedstawiciele władz i wojska. Zagajenia akademii dokonał ks. dziekan Żynda. Następnie referat o czynach i życiu zmarłego papieża wygłosił insp. Wyrembelski, uwpuklając życzyli-wość Piusa XI dla Polski i szczegółowe przywiązanie, jakie nam Polakom zawsze okazywał. Na zakończenie odpiewano pieśń żałobną „Dobry Jezu, a nasz Panie”. We wtorek 14 bm. odbyła się we farze uroczysta msza św. za duszę Ojca św., którą celebrował ks. dziekan Żynda w asyście ks. Szmelera i Arendta.

**Srebrnym Krzyżem Zasługi** za zasługi na polu pracy zawodowej i społecznej odznaczeni zostali pp.: Franciszek Karowski, kier. szk. powsz. w Wysokiej, Włodzimierz Krzyżanowski, naucz. szk. powsz. w Dobrzyniu, Franciszek Litkiewicz, kier. szk. powsz. w Kamionkach, Paweł Piekarski, kier. szk. powsz. w Pińczynie, Alojzy Wojtaś, kier. szk. powsz. w Starogardzie, Elżbieta P. Walikówna, naucz. szk. powsz. w Lubiechowie, Piotr Ziarnek, kier. szk. powsz. w Miasteczku Kraińskim.

**Srebrnym Krzyżem Zasługi** za zasługi w służbie samorządowej odznaczeni zostali pp.: Jan Bienkowski, naucz., Leon Jackowski, kier. szk. spec., Józef Idzikowski, naucz. i Teofil Lisakowski, naucz. — wszyscy w Wejherowie.

**Srebrnym Krzyżem Zasługi** za zasługi na polu wych. fiz. i przysp. wojsk. odznaczeni zostali pp.: Feliks Buchholz, kier. szk. powsz. w Elgiszewie, Mieczysław Grodzki, naucz. szk. powsz. w Kikole, Franciszek Marciniak, naucz. gimn. w Nakle, Feliks Miąskowski, kier. szk. powsz. w Skrzyszewie Żukowskim, Władysław Milewski, kier. szk. powsz. w Mlewie i Antoni Wołkowski, naucz. szk. powsz. w Wypczu.

**Brazowym Krzyżem Zasługi** za zasługi na polu pracy społecznej odznaczeni zostali pp.: Zygmunt Kłobukowski, woźny we Włocławku, Teofil Naczek, woźny w Wejherowie, Melania J. Więcka, naucz. w Grabowie.

Za zasługi na polu pracy zawodowej p. Jan Kawczyński, woźny w Inowrocławiu.

— **SOLEC KUJAWSKI.** Bolączką miejscowego szkolnictwa jest brak izb szkolnych. Dwie szkoły mieścić się muszą w ciasnym, nieodpowiednim i starym budynku. Nauka odbywa się na kilka zmian tak, że niektóre dzieci dopiero o zmroku do domu wracają. Ażeby takiemu stanowi zapobiec, działa od dłuższego czasu na tut. terenie Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Dnia 16 bm. odbyło ono swoje walne zebranie. Po szczegółowym sprawozdaniu za rok ubiegły dokonano wyboru nowego zarządu, w którego skład weszli p. Wierzbicki, Ronka i Nawra.

— **CHOJNICE.** Znany w naszym mieście p. Bronisław Husarek, właściciel pierwszorzędnego zakładu fryzjerskiego w Chojnicach, zawarł związek małżeński z p. Eryką Willerówną, córką ogólnie szanowanej rodziny z Brus. Nowożeńcom życzymy „Szczęść Boże!”

— **TCZEW.** (as) Prawdopodobnie wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar w domu Józefa Kaksy w Rakówcu (pow. Tczew). Pastwą płomieni padł cały dom mieszkalny oraz przyległa doń stodoła wraz z częścią martwego inwentarza. Szkody są poważne.

— **STAROGARD.** (jw) W dniu 13 bm. w lokalu klubu niemieckiego odbył się walny zjazd niemieckiego związku „Landbund—Weichselgau”. Zjechało się około 300 członków tego związku z powiatów: starogardzkiego, tczewskiego, kościerskiego, kartuskiego i morskiego. Obecny na zjeździe był także senator Hasbach z Hermanowa.

**„SZUMLIN”**  
herbata-nektar

N-948

— **SĘPOLNO.** Uroczystość żałobna ku czci Ojca św. odbyła się w ub. niedzielę. Mszę św. odprawił i kazanie wygłosił ks. wikary Żurek. Na popołudniową akademię składały się występy „Cecylii”, przemówienie ks. rady Grudzińskiego, występy duetu (fortepian i skrzypce) i odczytanie urywków z encyklikę św. Piusa XI. Sala Domu Katolickiego była wypełniona po brzegi wiernymi.

## GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”** mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

— **T. C. L. Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

— **Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.** Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Koroną”, Wybickiego 39, tel. 1437 i apteka „Pod Gwiazdą”, Chelmińska 26, tel. 1250.

### REPERTUAR KIN:

**Apollo:** „Paryżanka”.  
**Gryf:** „Czar nocy majowej”.  
**Orzeł:** „Niemy bohater” i „Postrach dzielnego zachodu”.

— **Z życia grudziądzkich tenisistów.** W lokalu p. Matuszewskiego odbyło się w ub. czwartek roczne walne zebranie reprezentacyjnego miejscowego klubu tenisowego T. S. „Olimpia”. Obradom przewodniczył dyr. Andrót, mając jako ławników pp. Krakowski i Henryka Czerniaka. Nowe władze klubu ukonstytuowały się jak następuje: dyr. Kolczyk prezes, naczelnik Michałak i Walicki wiceprezisi, Landsberg kier. techn., Walentowski sekr., Jabłoński skarbnik oraz Krakowski, Rokoszewski i Missuno kom. rewizyjna. Nowy zarząd kontynuować będzie prace nad wykończeniem własnego boiska sportowego, w związku z czym spodziewane jest rozszerzenie działalności klubu na dalsze sekcje, jak piłkarska, lekkoatletyczna i gier sportowych.

— **Reorganizacja w Stow. Czeladzi Fryzjerskiej.** Istniejące dotychczas samoistnie Stow. Czeladzi Fryzjerskiej straciło swoją samodzielność. Na odbytym w ub. niedzielę walnym rocznym zebraniu dokonano statutowych zmian i zgodnie z nowym rozporządzeniem władz rzemieślniczych zamieniono stowarzyszenie na koło przy cechu fryzjerskim. Obradom czeladzi fryzjerskiej przewodniczył sprawnie st. cechu p. A. Polewski, zapowiadając, że odtąd przynależność czeladzi do koła będzie obowiązkowa. Starszym koła wybrano zastępców dla organizacji p. Stanisława Cebulskiego, zastępcą p. K. Gosienieckiego, sekretarzem p. Januszewskiego, skarbniczką p. Kamińska, ławnikami pp. Oleśia i Ziółkowskiego.

— **Podziękowanie.** W hołdzie i ku uczczeniu śp. Ojca św. pp. A. Korzeniewscy złożyli do dyspozycji G. O. Caritas na rzecz najbardziej potrzebnych 60 zł. Właśc. kina „Gryf” p. Gorzycowa zaofiarowała 50 zł z filmu „Suez”. NN z Mniszka w miejsce wieńca na trumnie śp. Konrada Milocha złożył 8,70 zł. Szlachetnym ofiarodawcom w imieniu „Caritas” składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać” ks. Szczurkowski, kierownik. Kwoty powyższe przekazano na rzecz Taniej Kuchni.

— **Plantatorzy tytoniu okr. pomorskiego przy stole obrad.** W ub. czwartek w sali „Tivoli” odbył się zjazd Zw. Plantatorów Tytoniu okr. pomorskiego. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele Państw. Monopoli Tytoniowego, Banku Rolnego Pom. Tow. Rolniczego. Po sprawozdaniach i wyborach nowych władz związku uchwalono budżet w kwocie 5500 zł w dochodach i rozchodach. Na zakończenie uchwalono rezolucję, polecającą zarządowi starania o uzyskanie wyższych cen surowca, zwiększenie dopuszczalnych procentów wilgotności tytoniu oraz zniesienie specjalnego podatku od tytoniu.

— **Niemiecki sejmik rolniczy odbył się w Grudziądzu.** Doroczny zjazd delegatów naczelnej niemieckiej organizacji rolniczej „Landbund Weichselgau” odbył się w Grudziądzu przy udziale licznych delegatów z województwa pomorskiego. Obrady odbywały się w sali hotelu Pod Złotym Lwem. W Domu Gminnym odbyło się walne zebranie członków „Landbundu” z powiatów grudziądzkiego, świeckiego, brodnickiego, lubawskiego, działdowskiego i rypińskiego.

— **Znowu najechanie samochodem.** W ub. czwartek na Placu 23 Stycznia samochód osobowy najechał na Antoniego Linowskiego, zam. przy ul. Moniuszki 14. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności najechany nie odniósł żadnego urazu cielesnego.



## Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 20 lutego 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

### Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Grytem, Starowiejska, tel. 51-29.  
Świętojańska, vis a vis komisariatu.  
Bałtycka, ul. Śląska 42.  
Magistra Grodzkiego, Morska 155.  
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

### REPERTUAR KIN:

Bajka: „Diabły Wybrzeży”.  
Lido: „Kobieta która kocham”.  
Lily-Chylonia: „Huragan”.  
Morskie-Oko: „Białe sztandary”.  
Miraż-Orlowo: „Każdemu wolno kochać”.  
Polonia: „Szczęśliwa trzynastka”.  
Zorza-Grabówek: „Zapomniana melodia”.

— **Akademickie koło Gdynian** uprzejmie zaprasza na „wesole pożegnanie karnawału” w dniu 21 bm. w salach Domu Zdrojowego. Wstęp ściśle za zaproszeniami, które otrzymać można tel. 38-01. Uprasza się o wcześniejsze rezerwowanie stolików. Dochód przeznaczony na stypendium.

— **Dawid i Markus.** W komisariacie rządu odbyła się rozprawa karno-administracyjna przeciw Davidowi July i Markusowi Lamensdorfowi, którzy od 13 bm. uprawiali na terenie Gdyni handel towarami tekstylnymi sposobem domokrajnym. July ukarany został grzywną 320 zł, a Lamensdorf 221 zł. Obaj panowie Dawid i Markus wysiedleni zostali jednocześnie z obszaru strefy nadgranicznej.

— **Fajtlapy.** Nieznani sprawcy połamali kilka drzewek, w tym 2 lipy na ul. Świętojańskiej w pobliżu figury św. Jana. Dziwne fajtlapy i niedołęgi chodzą jednak u nas po ulicach! Zamiast złapać za kołnierza takiego wandalę i dać mu kopniaka, toleruje się takie barbarzyństwo! Publiczność powinna jakoś reagować!

— **Nowy radca Izby Przem.-Handlowej.** Główna komisja wyborcza dla wyborów do izby przemysłowo-handlowej w Gdyni na posiedzeniu swym w dniu 16 bm. zatwierdziła wybór p. inż. Felicjana Karśnickiego, dokonany przez Polski Związek Przemysłu Elektrotechnicznego w Warszawie na radcę izby przemysłowo-handlowej w Gdyni z przydziałem do sekcji przemysłowej. Radca inż. F. Karśnicki pełni funkcje dyrektora spółki akcyjnej „Kabel Polski” w Bydgoszczy.

— **Chyba już nie uczy?** Nauczyciel jednej ze szkół w Gdyni B. M. przywłaszczył sobie w roku szkolnym 1937/38 z pieniędzy szkolnych przeszło 300 zł, z których część przepił, a resztę wydał na osobiste cele. Sąd okręgowy w Gdyni skazał go na 8 miesięcy więzienia z zawieszaniem na 5 lat.

— **Wyjazd ss. „Pułaski”.** W piątek o godzinie 15 wyszedł z Gdyni do Ameryki Południowej polski transatlantyczny statek „Pułaski” zabierając 750 pasażerów oraz ładunek 1860 ton drobnicy. Podczas tej podróży statek ten zawinie kolejno do następujących portów: 20. 2. do Dover, gdzie wysadzi 225 pasażerów, 27. 2. do Dakaru, 8. 3. do Rio de Janeiro, 9. 3. do Montevideo, 13. 3. do Buenos Aires. Do portów Ameryki Południowej udaje się na tym statku 524 pasażerów przeważnie emigrantów. Powrót ss. „Pułaski” do Gdyni przewidziany jest 12 kwietnia br.

— **Statki oczekiwane w Gdyni:** 20. 2. par. „Pandora”, ok. 22. 2. par. „Barbro”, par. „N. C. Monberg”, 23. 2. par. „Phoenix”, par. „Maja”, par. „Solstad”, par. „Krusau”, par. „Glückauf”, 27. 2. par. „Minerva” 28. 2. par. „Toomas”.

### „Tam jest prawda”.

Z akademii żałobnej ku czci śp. Ojca św.

W niedzielę 19 bm. odbyła się w Gdyni akademii żałobna z powodu zgonu Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa XI. Salę kiną Morskie-Oko wypełnili doszczętnie licznie zebrani przedstawiciele społeczeństwa z najwyższymi reprezentantami władz wojskowych, administracyjnych i portowych na czele.

Ks. kan. Turzyński w podniosłym zagajeniu podkreślił przejmujący fakt powszechnie żalony, która ogarnęła cały świat, gdy odszedł nieustraszony bojownik prawdy, sprawiedliwy adwokat uciesionych i deptanych, genialny wódz Kościoła Wojującego.

Prezes Akcji Katolickiej mec. Burdecki wygłosił niezwykle piękny referat, omawiający życie i czyny „Człowieka, który pracował jak olbrzym, mądrego włodarza, najtkliwszego ojca, i najtroskliwszego opiekuna, w którego encyklikach odczuwa się tonienie Ducha św.: Tam nie ma dyskusji. Tam jest prawda!

Ze zdziwieniem zauważyliśmy, że wśród sztandarów, które powiewały na żałobnej sali brakło reprezentacji tych rozmaitych zrzeczeń, które zazwyczaj są bardzo pohopne do urządzania różnych uroczystości, gdzie występują chętnie ze swymi pocztami sztandarowymi. Gdyby nie dał Boże zmarł był znów któryś ze dygnitarzy świeckich, na pewno byłoby na tej sali w pełnej i oficjalnej gali. A zawsze wszak słyszy się, że są przecież dobrzy katolicy!

## Złote serce marynarza.

Pisaliśmy przed paru tygodniami o tragedii listonosza gdyńskiego **Maksymiliana Tutkowskiego**, który zgubił 900 zł. Tutkowski roznosił pieniądze i szedł podczas niezwykle sztormowej niepogody przez ośligłe szyny na torach kolejowych. Wskutek silnego wichru upadł, a wtedy torba musiała się otworzyć i wypadł z niej plik banknotów, czego nie zauważył.

Wypadek ten jest po prostu katastrofą dla 60-letniego, steranego ciężką pracą listonosza, który utrzymuje rodzinę, złożoną z sześciu osób, a zarabia... 165 zł miesięcznie. Obecnie musi ze swej gaży spłacać tych zgubionych 900 zł. Jak nas poinformowano (niewątpliwie błędnie!) nieszczęśliwy listonosz miał otrzymać ostatnio już tylko 65 zł. (reszta poszła na 1 ratę). Wydaje się nam to z wszelką pewnością omyłką, bo przecież z poborów strąca się najwyżej jedną piątą i to w razie wyroków sądowych, a nie takiej katastrofy. Przy minimalnej zaś gaży, do jakich zaliczyć należy tych 165 zł na rękę, zapewne raty są jeszcze względniejsze. Przyjmujemy więc za wręcz niemożliwe, by pracownik zarabiający 165 zł musiał spłacać 100 zł miesięcznie, podajemy jednak tę cyfrę tylko dlatego, że taka właśnie wersja dotarła do uszu marynarza

o złotym sercu, a najsilniejszych zębach w Polsce, siynnego „pożeracza” gwoździ, silacza, który dźwiga w zębach konia zawieszoną na linach, jednym słowem znanego dobrze w całej Polsce matę Radwana, „króla żelaza”. Wzruszyło się zacne marynarskie serce: **Panowie dyrektorzy zarabiający po 20 tysięcy miesięcznie** przeczytali wiadomość w gazetach, pałac spokojnie cygara w wytwornych limuzynach i... więcej o tym nie myśleli.

Ale pracujący ciężko na swym okręcie marynarz, postanowił ratować biednego starego listonosza: Sam nie miał pieniędzy, by spłacić ten dług potworny, ale... **ma swoje zęby!** Postanowił więc — o ile mu jego władze pozwolą — dać występ na rzecz biednego listonosza i cały dochód przeznaczyć na spłatę jego długu. Że publiczność jeszcze tłumniej, niż zawsze pośpieszy — to chyba jasne. Są jeszcze dobrzy ludzie w Polsce, o są! Tylko szkoda, że tak dobrymi są właśnie zazwyczaj ludzie biedni. Dobrze jeszcze, gdy tak jak mat Radwan mają przynajmniej — mocne zęby!

Projektowany występ miałby się odbyć w Bydgoszczy, o ile tam znajdzie się sala, a władze matę Radwana udzielią mu pozwolenia.

## Rozwój klubu żeglarskiego „Gryf”.

Podobnie jak w latach ubiegłych, klub wykazał tendencję rozwojową we wszystkich niemal kierunkach. Najbardziej charakterystycznym przejawem tego rozwoju, była obok wzrostu liczby członków — liczba pływów, która cyfrowo przedstawiała się następująco: 13.332 godziny tj. o 1.647 godzin więcej, niż w latach poprzednich. Pływania odbywały się zarówno w zatoce (ćwiczebne), jak i dalekomorskie — do krajów skandynawskich i Litwy.

W dalekomorskich pływaniach brały udział yachty: „Albatros” na trasie: Gdynia — Piława: Gdynia — Kłajpeda i Gdynia — Kłajpeda — Visby, przebywając razem 1.045 mil morskich (672 godzin).

Yacht „Irka” na trasie: Gdynia — Hammeren — Kristiansö — Gdynia, razem 390 mil morskich (360 godzin).

W podróżach dalekomorskich brało również udział 5-ciu uczestników kursu na żeglarza morskiego dla sterników śródlądowych ośrodka LMK z jeziora Narocz.

Również w dziedzinie zawodów sportowych, „Gryf” wyróżnił się swymi sukcesami, albowiem yacht regatowy „Olga” wziął na regatach związkowych, urządzonych przez Yacht-Klub Polski i Oficerski Yacht-

Klub RP dwie pierwsze nagrody, zaś yacht „Albatros” — dwie drugie.

Zarząd Klubu, dbając o utrzymanie poziomu sprawności sportowej członków, pilnie przestrzegał szkolenia zarówno praktycznego (podróże ćwiczebne po zatoce) jak teoretycznego (kurs teoretyczny). Po zakończeniu sezonu, odbyły się przed komisją PZZ egzamina dla kandydatów na żeglarza morskiego i yachtowych sterników morskich. Ogólne wyniki wykazały wysoki poziom absolwentów kursów.

Niezależnie od pływów, zarząd Klubu przeprowadzał również ćwiczenia wioślarskie jak i pływackie, gdyż uważał to za konieczne uzupełnienie yachtingu. Ćwiczenia te były obowiązkowe dla wszystkich uczestników kursów.

W programie prac i zamierzeń na rok 1939 występuje na czoło — poza racjonalnym uprawianiem sportu yachtingowego — szerzenie idei Ligi Morskiej i Kolonialnej zarówno w kraju jak i za granicą, albowiem najważniejszym zadaniem Klubu jest wychowanie społeczeństwu polskiemu zaharowanych w służbie morza propagatorów idei ekspansji kolonialnej.

## Z walnego zebrania Kurkowego Bractwa Strzeleckiego

W r. 1940 odbędzie się w Toruniu Kongres Bractw Kurkowych.

Toruń, 18. 2. W „Strzelnicy” odbyło się w ub. czwartek doroczne walne zebranie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, na które przybyli pp. prezes Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich Maciejewski z Poznania, prezes okręgu pom. p. Kapczyński z Torunia oraz liczni członkowie Bractwa.

Zebranie zagał wiceprezes p. A. Szulc, po czym uczczono pamięć zmarłych śp. Ojca św. Piusa XI, ks. kard. Kakowskiego, Romana Dmowskiego oraz członków bractwa śp. E. Januszkiewicza, śp. Zdz. Suleckiego i śp. Kowalskiego.

Na przewodniczącego zebrania powołano p. Maciejewskiego.

Następnie sprawozdania składali członkowie zarządu, którzy w dokładny sposób przedstawili całokształt pracy z roku ubiegłego. Należy stwierdzić, że rozwój bractwa toruńskiego jest b. pomyślny. Obroty kasowe wyniosły 11.605,46 zł w dochodach i 10.908,70 zł w rozchodach, majątek bractwa w ruchomościach i nieruchomościach oraz gotówce wynosił 184.234,96 zł.

Po sprawozdaniach, na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium i przystąpiono do wyboru nowego, który ukonstytuował się następująco, pp.: prezes — Maćkowiak, wiceprezes — Fr. Wienczek, sekretarz — Maćkowiak, zast. sekr. — Tyrakowski, skarbnik — Bukowski, strzelnicze —

Bagiński, Jurkiewicz, komendant — Krystek, zast. komendanta — Czachla; komisja rewizyjna pp.: dyr. Zalewski, dyr. Antczak i Gliński; sąd honorowy pp.: mec. Puciata, Skrzypczak, Jaskulski, Puchalski, Koplinski i Przybojewski; kuratorium Funduszu Pośmiertnego tworzą pp.: dyr. Piątkowski, Nalaskowski i Podgórski. Delegatami na zjazd związkowy zostali pp.: prezes Maćkowiak i sekretarz Makowiak.

Preliminarz budżetowy na rok 1939 uchwalono w wysokości 11.600 zł w dochodach i wydatkach.

Ponieważ w r. 1940 w Toruniu odbędzie się ogólnopolski kongres Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich, na temat ten specjalne referaty wygłosili pp.: A. Szulc i prezes Maciejewski. W referatach tych poruszano prace przygotowawcze do kongresu. Nad referatami wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja. Po wyczerpaniu porządku obrad, prezes p. W. Maćkowiak zamknął zebranie.

— **Kurs ratowniczo-sanitarny ukończony.** W Domu Katolickim odbyła się uroczystość zakończenia kursu ratowniczo-sanitarnego i wręczenia słuchaczom dyplomów. Kurs powyższy zorganizowany był przez komitet organizacyjny kursów ratowniczo-sanitarnych i opłg przy komisji porozumiewawczej pomorskich organizacji kobiecych.

## Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 20 lutego 1939 r.

### Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna — Śródmieście  
Św. Anny — Bvdgoskie Przedmieście  
Pod Łabędziem — na Mokrem.  
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.  
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.  
Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej  
poniedziałek: dr Ziolkowski, ul. Bydgoska 37, tel. 28-08 (dyżur od godz. 20—8).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”, ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

### REPERTUAR KIN:

Aria: „Słowiczek”.  
As: „Niebieski lis”.  
Mars: „Żona Ialka”.  
Świt: „Subretka”.

— **Młodzież toruńska modli się za Ojca św. Piusa XI.** W ub sobotę w kościołach toruńskich zostały odprawione uroczyste nabożeństwa żałobne za duszę śp. Ojca św. Piusa XI, w których uczestniczyła młodzież szkół toruńskich wraz z nauczycielstwem. W związku z tym sobota była dniem wolnym od nauki.

— **Nieudana wyprawa złodziejska.** Do mieszkania p. Starka, prokurenta Banku Związku Spółek Zarobkowych w Toruniu, przy ul. Mickiewicza nr 1 na III piętrze usiłowali zakraść się złodzieje mieszkaniowi. Złodzieje przy pomocy łomu żelaznego uszkodzili drzwi i w chwili, gdy mieli już wejść do mieszkania zostali spłoszeni. Po wiadomości o tym policja wszczęła energiczne dochodzenia.

— **Kurs pielęgnarek w Toruniu.** Urząd Wojewódzki Pomorski urządza w okresie od 17 kwietnia do 12 czerwca br. siódmy z kolei i ostatni już kurs uzupełniający dla kandydatek i kandydatów na pielęgnarki (rzy), kończący się egzaminem państwowym. Bliższych informacji w sprawie powyższego kursu pielęgnarskiego udziela zainteresowanym Szpital Miejski w Toruniu.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Dziś (w poniedziałek) o godz. 20 odbędzie się jedno z ostatnich wieczorowych przedstawień komedio-farsy Romana Niewiarowicza pt. „I po co zaraz tragedia”. Ceny miejsc od 25 groszy do 2,10 zł.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Poniedziałek 20 bm. godz. 16: „Chory z urojenia” (szkolne); godz. 20: „I po co zaraz tragedia”; wtorek 21 bm. godz. 20: „Nitouche”; środa 22 bm. teatr nieczynny z powodu Popielca.

— **Policja ku czci Ojca św. Piusa XI.** Staraniem Rodziny Policyjnej w Toruniu w świetlicy koszar policyjnych przy ul. Franciszkańskiej odbyła się uroczysta akademii ku czci śp. Ojca świętego Piusa XI. Na akademii te przybyli pp. star. Bruniewski, podinsp. Wertz, nadkomisarz Szczawnicki oraz bardzo licznie policjanci z rodzinami. Na postumencie spowitym kirem, wśród kwiatów i zieleni ustawiono portret zmarłego Ojca św. Piusa XI, przed którym palili się znicze. Wartę honorową trzymało 4 policjantów w hełmach z bagnietami na broni. Na wstępie orkiestra wojskowa odegrała marsza żałobnego Beethovena, po czym ks. prał. dr Jank wygłosił referat o zasługach Ojca św. Piusa XI. Odegraniem marsza żałobnego Szopena uroczystą żałobną akademii zakończono.

— **Ujęcie włamywaczy na gorącym uczynku.** W nocy z piątku na sobotę, o godz. 1,24 dwóch osobników zakradło się do kiosku inwalidów wojennego przy ul. 3 Maja. Po wyrwaniu drzwi przy pomocy łomu żelaznego, włamywacze zabierali się do pakowania wyrobów tytoniowych i cukierków. Podczas „roboty” zostali jednak przyłapani przez patrol policyjny. Jeden z osobników po zrzuconiu z siebie płaszcza zdołał zbiec, drugiego jednak zatrzymano. W wyniku energicznych dochodzeń policja w przeciągu bardzo krótkiego czasu ustaliła tożsamość zbiegłego włamywacza i ujęła go. Obu osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

— **Nie ukradł — lecz „spłatał figla”.** Przed toruńskim sądem grodzkim odpowiadał niej. 32-letni Jerzy Grams, któremu akt oskarżenia zarzucał kradzież browninga na szkodę p. Mrocha z Słomkowa w pow. toruńskim. Grams na rozprawie nie przyznał się do winy i tłumaczył się tym, że krytycznego dnia, tzn. 12 stycznia br. zabrał browning dla „spłatania figla” Mrochowi. Tymczasem poszkodowany zeznał, że Grams po przybyciu do jego mieszkania otworzył sobie szafę i zabrał browning, który następnie zwrócił, ale tylko dlatego, że o kradzieży powiadomiona została policja. W wyniku rozprawy sąd skazał Jerzego Gramsa na 6 miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg 2 lat.

Zimno i głód panują w izbach bezrobotnych.

Walcmy z tą niedolą bliźnich — składajmy ofiary na Pomoc Zimową.



# Kronika

Bydgoszcz, dnia 20 lutego 1939 r.

## KALENDARZYK

Dzisiaj: Leona i Zenobiega.  
Jutro: Feliksa.  
Wschód słońca o godzinie 7.07.  
Zachód słońca o godzinie 17.21.

### Stan pogody.

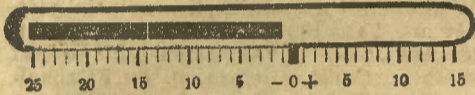
#### Powrót zimy.

Nad Falską znajduje się ośrodek dość szybko zanikającego niżu. W związku z tym wczoraj wieczorem zaczęło napływać z północnego zachodu chłodne powietrze polarno-morskie, które spowodowało w całym kraju zmianę stanu pogody. Temperatura obniżyła się o 4 st. Dzisiaj rano w Bydgoszczy pada śnieg z deszczem.

Przewidywany przebieg pogody: pochmurno z przejaśnieniami, miejscami opady. W nocy przymrozki, w ciągu dnia temperatura powyżej zera. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano:



### DYŻURY NOCNE APTEK od 20—26 lutego 1939 r.:

- 1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska
- 2) Apteka przy Pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha.
- 3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

**Muzeum Miejskie** przy ul. Farniej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

**Muzeum Miejskie — Bielawki**, ul. Pieńkowskiego 8, otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

**Biblioteka Nowości T. C. L.** przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

**Specjalny skład nut** — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

### Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego

Dzisiaj w poniedziałek oraz jutro we wtorek dalsze przedstawienia jednej z najpiękniejszych operetek „HRABINA MARICA” z muzyką E. Kalmana z udziałem pp. Gabrielli, H. Krzywickiej, K. Korowicz, K. Dembowski, M. Domostawskiego, E. Kowalczyka, T. Kuźnińskiego, St. Lochmana i St. Winczewskiego.

W środę, 22 bm. o godz. 20 ciesząca się olbrzymim powodzeniem „SZKLANKA WODY” pełna finezji i wdzięku komedia E. Scriba z Domańską, Koronkiewiczówną, Okońską, Mierzejewskim i Malatyńskim w rolach głównych.

## Tradycyjny śledź Pod Orłem

dnia 21. II. br.

Wstęp wolny (n-1626)

Prosimy o wczesne rezerwowanie stolików.

**Na pogorzela.** Firma Feliks Wojciechowski, handel i obróbka drzewa złożyła 5 zł na pogorzela Nowaka i to 2,65 zł tytułem nieprzyjętych należności od p. St. Zysnarskiego z Rudzkiego mostu oraz reszta 2,35 zł od samej firmy.

**Podkoziółek u sokolice** w „Domu Sokola V”. Ruchliwe T. G. Sokół V, znane szerokiemu ogółowi ze swej działalności, urządza na zakończenie karnawału tradycyjny „Podkoziółek”, który odbędzie się we wtorek, 21 bm. w sali „Domu Sokola V”, ul. Miedza 4. Organizatorami zabawy są dzielne sokolice, które przygotowują moc niespodzianek. Do tańca przygrywać będzie doskonały zespół muzyczny „Roma-Jazz-Bovs” Własny bufet. Początek o godz. 19.

**BKS „Polonia”** Bydgoszcz przypomina, że dzisiaj w poniedziałek dnia 20 bm. urządza swój „Podkoziółek” w sali „Pod Lwem” ul. Marszałka Focha, na który serdecznie zaprasza swoich sympatyków. Początek o godz. 20. (n-1618)

**Kurs pieczenia ciast i tortów** rozpoczyna Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w dniu 23 bm. o godz. 18. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły przy ul. Konarskiego 5, w godz. od 10—12 i od 17—18 codziennie do dnia 22 bm. (n1605)

# Pokłosie niedzielne

Zapobiegliwa pani domu, namawiając gości, aby z niesłabnącym zapalem wsunęli resztki z półmiska, przytacza zwykle stare przysłowie:  
— Kto zjada ostatki — bywa piękny i gładki.

Ano doczekaliśmy się wszyscy — ostatek. Mianowicie — ostatek karnawału, niewydarzonego w tym roku i dodatkowym zrzędzeniem losu przetrąconego w kryżu. Konsumujemy teraz karnawałowe ostatki, ale czy będziemy przez to piękni i gładcy? Raczej chyba — wręcz przeciwnie. Zebrane w trzech dniach szaleństwo, próba wyszumienia się za jednym zamachem za cały ospały karnawał — może co najwyżej zostawić worytki pod oczami i popsuć cerę. Po piękność i gładkość chodzi się dziś do salonów kosmetycznych, a nie czeka się na ostatek.

Jak zapusty to zapusty! Hop dziś dziś! — wola dziarsko jeden z drugim przedsiębiorczy człowiek i — wypiesz cieniutką herbatkę — idzie spać. I to jest pewno najzdrowsze.

Ale co innego zdrowie, a zupełnie co innego — tradycja. A więc na kwadrans przed popielconą dwunastą — we wszystkich salach ruch. Wszyscy próbują na gwalt odrobić ostatek zaległości. Kto

się bawił w tę sobotę i niedzielę — nie sposób wyliczyć. Dość wspomnieć, że m.in. odbyły się takie tradycyjne bale, jak kupców i Bractwa Kurkowego. Latwiej już byłoby powiedzieć, kto się nie bawił. Nie bawili się na przykład podchorążowie marynarki, którzy swój pierwszy w Bydgoszczy bal odwołali ze względu na żalobę.

Nie bawili się też ci, którzy poszli oglądać „samego” Brodniewicza do teatru. Przyjrzenie się z bliska tańcu „gwiazdorowi” filmowemu ma jednak swoje dobre strony. Przynajmniej każdy nabiera dodatkowego szacunku dla samego siebie, ceniąc się za to, że — kiedy nie potrafi, nie pcha się na afisz. A „gwiazdor” tego nie umie...

Karnawałowe ostatki, zakłócone transmisją skoków z Zakopanego, miały zresztą i poważniejsze akcenty. Bardzo nam się udał koncert popularny Towarzystwa Muzycznego. Były jazdy, zebrań, kwesta na ociemniących. I była pełna nastroju i solenności akademia w teatrze.

Bo Bydgoszcz nie tylko bawić się umie... (hak)

## Dobra organizacja szansą powodzenia.

Nulla dies sine linea — żaden dzień nie powinien być przeżyty bez planu — mawiali starożytni Rzymianie, uważając, że dzień źle „zorganizowany” jest dniem straconym w życiu! Myśl ta nie straciła ze swej wartości — przeciwnie, w dzisiejszych czasach, których głównym rysem charakterystycznym jest organizacja i specjalizacja, kiedy życie toczy się w szybkim tempie — uregulowanie każdej dziedziny naszego życia jest rzeczą niezbędną.

Dlatego — żyjemy dosłownie z ołówkiem w ręku.

W kalendarzach notujemy terminy załatwienia ważniejszych naszych spraw. Stosownie do zakreślanych planów na przyszłość układamy sobie życie. Wreszcie — robimy to wszyscy — a mianowicie — układamy sobie nasz miesięczny budżet.

Z ołówkiem w ręku każdy, kto nie chce stanąć przed zagadnieniem: „gdzie pozyczyć brakującą sumę do pensji na pierw-

szego” — musi rozumnie zestawzić swoje przewidziane rozchody z dochodami. Wtedy tylko nasze podstawy materialne będą trwałe, wtedy unikniemy dręczącego nas zagadnienia: „jak uniknąć zaciągania pożyczek?”

Przeciętnie zarabiający człowiek wydaje: na mieszkanie i utrzymanie 60% swoich dochodów. Na ubranie 15%, naukę i rozrywkę 10%, resztę pochłaniają tzw. drobne wydatki.

Żelazna pozycja w naszym budżecie jest kupno losu loteryjnego. Pozycja ta nigdy nie ulega skreśleniu, a stanowi zaledwie nikły procent naszych dochodów. Przyszliśmy się bowiem do myśli, że wydatek ten sownie się opłaci. Wcześniej czy później może przyjąć większą wygraną i wtedy „z ołówkiem w ręku” obliczymy, ile to pozyczyć naszego skreślonego budżetu może być wydatnie powiększonych, ile to radości i szczęścia przyniesie — los loteryjny.

## Zjazd mistrzów kominiarskich okręgu bydgoskiego.

(n) Korporacje koncesjonowanych przemysłowców kominiarskich znajdują się obecnie w całym kraju w likwidacji a na ich miejscu powstają nowe **cechy kominiarskie**, ponieważ kominiarstwo z powrotem zaliczono do rzemiosła. W województwie pomorskim projektowano utworzyć pięć cechów kominiarskich, lecz do tej pory zorganizowały się tylko dwa: **toruński i bydgoski**, trzeci cech powstać ma niebawem w Gdyni. Cech kominiarski w Bydgoszczy jednoczy wszystkich koncesjonowanych kominiarzy z miast wydziałonych Bydgoszczy i Inowrocławia oraz z powiatów: bydgoskiego, inowrocławskiego, szubińskiego, wyrzyskiego i sepolńskiego — w liczbie 47 Mistrzowie tego okręgu zatrudniają razem 35 czeladników i 10 uczniów. (Ogólna liczba czeladzi kominiarskiej na Pomorzu wynosi obecnie 71, liczba terminatorów — 43). Uczni wolno zatrudniać tylko tym mistrzom, którzy mają pomocników; mistrzowie sami nie mogą uczyć kształcić.

Zebrań organizacyjnych wskrzeszonego cechu kominiarskiego w Bydgoszczy, dnia 18 lutego br., poprzedziło zebranie likwidacyjne członków korporacji — pod przewodnictwem p. Romana Chybińskiego z Bydgoszczy. Udział w tym zebraniu wzięło 39 mistrzów kominiarskich z całego okręgu, tudzież przedstawiciele władzy przemysłowej: naczelnik wydziału mgr Rost i kierownik oddziału referatu asesor Wolski, przedstawiciele izby rzemieślniczej, starszy cech kominiarskiego okręgu grudziądzko-toruńskiego p. Stanisław Górny z Łasina i jako jedyny przedstawiciel prasy — redaktor „Dziennika Bydgoskiego”.

Przed rozwiązaniem się bydgoskiej korporacji uczciła wybitne zasługi p. Piotra Magdańskiego, b. długoletniego swego prezesa nadając mu godność **członka honorowego**.

Końcowe obrady korporacji dotyczyły ustalenych przez władze skarbowe norm średniej zyskowności, otaksowanej na 50% co uznano za krzyżującą niesprawiedliwość, oraz coraz groźniejszego rozdrabniania okręgów kominiarskich. Ustawa przemysłowa wyraźnie powiada, że

**„OBSZAR OKRĘGU NIE POWINIEN BYĆ ZBYT SZCZUPŁY, DLA ZAPEWNIENIA ODNOŚNEMU KONCESJONARIUSZOWI DOSTATECZNYCH ŚRODKÓW UTRZYMANIA”**

lecz władze starościńskie rozmaicie to pojmują.

(Z treścią memoriału w sprawie okręgów, wystosowanego przez bydgoską korporację do centralnego związku cechów kominiarskich w Warszawie, zaznajomimy naszych czytelników w jednym z najbliższych numerów „Dziennika Bydgoskiego”. — Uwaga red.)

Po przyjęciu uchwały o likwidacji dotychczasowej korporacji przemysłowców kominiarskich i przekazaniu całego majątku — cechowi, przyjęto urzędowy nowy statut i wybrano władze cechowe. W czasie wyborów marszałkował doświadczony w pracy społecznej cechmistrz pomorski p. Górny.

Starszym cechowiarskim w Bydgoszczy na 3 lata wybrano w tajnym głosowaniu kartkami p. Romana Chybińskiego z Bydgoszczy, podstarszym p. Szuberta z Inowrocławia. Lawnikami wybrano pp. Czibę, Jagodzińskiego i Wysockiego z Bydgoszczy, Pucińskiego z Gniewkowa, Procha z Inowrocławia i Kopistowskiego z Więcborka; zastępcami — pp. Dąbrowskiego i Glińskiego z Bydgoszczy, Polgerta z Barcina, Grzybowski z Fordonu, Majerowski z Koronowa i Zwenkera z Nakła. Do komisji rewizyjnej zostali powołani pp. Veith i Schehl z Bydgoszczy, Błoch z Wysokiej i Puciński z Rojewa. Na przewodniczącego sądu koleżeńkiego uproszono p. Magdańskiego — jako seniora.

Wyrażono przez jednego z starszych mistrzów obawy, że

**„za 10 lat nie będzie na Pomorzu czeladników w zawodzie kominiarskim, ponieważ przyjmowanie uczniów ograniczone”**,

muszą być wzięte pod rozwagę. W innych dzielnicach Polski są do obświadczenia różne okręgi kominiarskie, jednakże starsza czeladź nie chce się z Pomorza ruszyć, tylko nieopatrznie żąda dalszego rozdrabniania okręgów, przez co cały zawód kominiarski skazuje na zubożenie. **Bezrobotnej czeladzi kominiarskiej prawie że nie ma**, pomijając niewykwalifikowanych i lazików.

Obrady zjazdu mistrzów kominiarskich w Bydgoszczy trwały blisko 5 godzin i były pouczające.

Uroczystym punktem programu była chwila wręczenia dyplomów uznania za 25 lat pracy mistrzowskiej następującym seniorom rzemiosła kominiarskiego: pp. Plotrowi Magdańskiemu, Romanowi Chybi-

skiemu i Adamowi Wysockiemu z Bydgoszczy, Hugonowi Bertramowi z Nakła i Sylwestrowi Raflikowi z Inowrocławia.

W zastępstwie prezidenta pomorskiej izby rzemieślniczej p. Artura Szulca wspomniane dyplomy jubileuszowe, bardzo ozdobne, wręczył starszyznie kominiarskiej p. radca Godek, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, przyjęte oklaskami i okrzykami „Niech żyje!” na cześć odznaczonych.

### Opieka nad grobami poległych

Przed kilku dniami odbyło się zebranie Komitetu Opieki nad grobami poległych żołnierzy polskich w Bydgoszczy pod przewodnictwem prezesa p. St. Pałaszewskiego, gdzie poza bieżącymi sprawami dokonano obliczenia dochodu z rozprzedaży nalepek z okazji 20-lecia Niepodległości Polski.

Sprawozdanie kasowe złożył p. J. Szyperski, z którego wynika, że dochód z roz-

przedaży nalepek wynosi 1422 zł. Jak więc z powyższego wynika, społeczeństwo polskie naszego miasta, jak zawsze, tak i tym razem akcją z całego serca hojnie poparło.

Komitet, spełniając miły obowiązek, wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do rozprzedaży nalepek na rzecz uczczenia i utrwalenia pamięci poległych żołnierzy polskich w walkach o Niepodległość Ojczyzny, składa tą drogą jak najserdeczniejsze podziękowanie.

#### ZA KOMITET:

St. Pałaszewski, prezes.  
P. Chlebek, sekretarz.  
J. Szyperski, skarbnik.

### „Firma jest członkiem LOPP”.

Na liczne zapytania w sprawie przystąpienia firm i poszczególnych obywateli z terenu miasta Bydgoszczy oraz zaopatrywania nowowstępujących w tabliczki z napisem „Firma jest członkiem LOPP” wyjaśniamy:

1) Na członków LOPP można się zapisać w Sekretariacie Obwodu Miejskiego LOPP przy ul. Długiej 52, tel. 3370.

2) Firmy zgłaszające się na członków Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwwzwojowej otrzymują tabliczki z napisem: „Firma jest członkiem LOPP”.

Wspomniane tabliczki służą do umieszczenia na zewnątrz firmy lub mieszkania, jako widoczny znak należenia do LOPP, tj. organizacji, która przeprowadza przygotowanie ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

W interesie zabezpieczenia siebie i swoich najbliższych na wypadek wojny, wstąpi do LOPP, a swoją składką przyczyni się do wczesniejszego zorganizowania obrony przeciwlotniczo-gazowej.

**— Zaciąg ochotniczy do drużyn ratowniczo-sanitarnych.** Polski Czerwony Krzyż, oddz. Bydgoszcz, organizuje z dniem 1 marca br. w godzinach wieczornych 43-godzinny kurs ratowniczo-sanitarny dla mężczyzn z kat. wojskową D i C oraz kobiet. Zadaniem przeszkolonych będzie niesienie pierwszej pomocy sanitarnej mieszkańcom m. Bydgoszczy w razie napadów lotniczo-gazowych, jak i w innych nagłych wypadkach. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 25 lutego br. Oddział PCK przy ul. Cieszkowskiego 11, w godz. od 16—18. Uwaga: Przeszkoleni i czynni ratownicy sanitarni PCK podlegają zwolnieniu od obowiązku pracy w zastępczej służbie wojskowej. (n1474)

Uwaga! **Bar Okocimski** Uwaga!  
urządzą specjalnie dla smakoszy dnia 20 i 21 bm  
**BLINY z LOSOSIEM i KOLDUNY**  
na które najprzejmiej zaprasza  
**Jan Puch**  
n-1556) Gdańska 81. Tel. 1841.

**— Egzamin mistrzowski** złożyli przed komisją egzaminacyjną izby rzemieślniczej w Toruniu: w zawodzie ślusarskim — Felczykowski Alfons i Siwka z Bydgoszczy, — w ślusarstwie samochodowym: Burczyński Karol i Fischer Maksymilian z Bydgoszczy, — rzemiosło szewskie: Rosa Stefan z Bydgoszczy, — w rzemiosle stolarskim: Wojtawicz Franciszek z Koronowa, — w rzemiosle tapicerskim: Smółka Jan z Bydgoszczy, — w polotnictwie i szklarstwie: Mańka Jan z Bydgoszczy, — w rzemiosle golarско-perukarskim: Kryszewski Józef z Solca Kujawskiego.

**— Pielgrzymka z Bydgoszczy do Częstochowy.** Na liczne zapytania podajemy do wiadomości, że doroczna pielgrzymka z Bydgoszczy z parafii św. Trójcy do Częstochowy pod przewodnictwem ks. prob. Skoniecznego odbędzie się w czasie od 3 do 6 lipca br. Pielgrzymka weźmie udział w Ogólnopolskim Kongresie Tercjarstwa, który obradować będzie od 4 do 6 lipca br. na Jasnej Górze, pod protektorem JE. ks. kardynała Prymasa. Należy się spodziewać napływu licznych zgłoszeń patników, a mianowicie tercjarzy z bliższej i dalszej okolicy, którzy pragną uczestniczyć w tym pierwszym Ogólnopolskim Kongresie Tercjarstwa u stóp Jasnogórskiej Pani.







# Wielki dzień „Sokoła” w Koronowie.

Otwarcie pięknej sokolni w dawnym żydowskim domu modlitwy.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego”).

W swym nieustannym pochodzie ku urzeczywistnieniu swych haseł „Sokół” nigdy nie ustaje. Jego wspaniały wynik w dziedzinie hartowania ducha i mięśni młodzieży nie wyczerpuje szeroko pojętych zadań. Poprzez zdrowe ciało i zdrowego ducha, obok niego i ponad nim kroczy dążenie do materialnego dobroku naszego narodu kosztem wrogich nam żywiołów.

Wspaniałą kartę Sokola i polskości w ogóle, a Sokola i polskości w Koronowie w szczególności pozostanie na zawsze fakt wykupienia od gminy żydowskiej w Bydgoszczy okazałego gmachu synagogi w Koronowie i przebudowa jej wielkim wysiłkiem na polską i katolicką kuźnię ducha i ciała — Sokolnię.

Nieoficjalne otwarcie własnego gmachu Sokola w Koronowie odbyło się wczoraj. Uroczystość rozpoczęto wysłuchaniem mszy św. odprawionej przez ks. prob. Chylareckiego na intencję „Sokola” koronowskiego w kościele parafialnym. Miejscowi sokoli i społeczeństwo podziękowali Panu Bogu za to, że dał im możliwość zlikwidowania haniebnego pomnika panowania niemieckiego i żydostwa w polskim Koronowie i obrócenia go ku pożytkowi właściwych panów nadbrdzańskich grodu. Sokolnia bowiem służyć ma wszystkim organizacjom polskim.

Właściwe nieoficjalne otwarcie Sokolni, będące uroczystością wewnętrzną Sokola, odbyło się o godz. 5 po południu w nowej Sokolni. Przy dźwiękach hymnu sokolego wmaszerowały na defiladzie na salę szereg młodzieży sokolej, sokolic i sokolów, na ich czele zaś poczty sztandarowe „Sokola” w Koronowie i Fordonie.

Ze sceny powitał wszystkich gorliwy i zasłużony prezes Sokola p. Nowacki. Mimo, że była to uroczystość nieoficjalna (oficjalne otwarcie i poświęcenie gmachu odbędzie się w dn. 3 maja br.), przy stole prezydenckim zasiadli przedstawiciele starosty dyr. K. K. O. Powiatu p. Jankowski, burm. p. Talaśka, wiceprezes Okr. V. „Sokola” p. dr Kantak, nac. Sądu Grodzkiego w Koronowie p. sędzia Sucharski, ks. wik. Zielke, reprezentanci prasy, członkowie honorowi Sokola a salę zaległo licznie zgromadzone społeczeństwo miasta Koronowa.

Pan prezes podziękował na wstępie Wydziałowi Pow. za ofiarę pomoc w urzeczywistnieniu celu Sokola (2.500 zł), następnie miastu (500 zł), wreszcie społeczeństwu, które dało na ten cel 1.000 zł. Mówca stwierdził, że dalszym zamiarem organizacji jest pobudowanie świetlicy. Sokolnia ma służyć wszystkim organizacjom polskim w Koronowie, a ponadto stanowić będzie pierwszorzędą placówkę kulturalno-oświatową przez zainstalowanie w niej aparatury kinematograficznej i wyświetlanie filmów. Patriotyczne, pełne entuzjazmu przemówienie zakończył p. prezes wzniesieniem toastu ku czci Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej Jej Prezydenta, naszej świętej Armii i Jej Naczelnego Wodza. Okrzyki podchwyciła publiczność, która następnie odśpiewała hymn narodowy.

Skołi chór „Cecylia” wykonał pod batutą p. Pufalskiego pieśń „O ziemo nasza”, a okoli znościową deklamację wygłosił p. Nowicki, po czym znowu wystąpił bardzo dobry chór męski „Cecylia”.

Na koniec p. dr Kantak przedstawił zebrań historyję polskości w Koronowie. Przemówienie przedstawiciela okręgu Sokola przyjęto długo nie milknącymi oklaskami.

Gwoździem uroczystości były wspaniałe popisy drużyn sokolich z Koronowa i gościnnie występ p. Bettyny z gniazda I. w Bydgoszczy.

Kolejnym występowały: z wolnymi ćwiczeniami sokolice, ubrane w barwne stroje narodowe, młodzież męska, w efektownych czerwonych bluzkach i rogatywkach oraz sokoli.

Następnie miła niespodzianka sprawił zebrany sekr. Sokola p. Goździwski, jeden z najstarszych czynnych sokolów, który za-deklamował piękny wiersz.

Kujawiak odtńczyły z wdziękiem sokolice, trudne ćwiczenia na sprzętach sokoli z p. Bettyną i naczelnikiem Skórzewskim na czele. Nastąpiły jeszcze występy sokolat, i „tych najmniejszych z sokolat”, popis sokolic („trojak” i taniec marynarski), akrobacje i piramidy. Odbył się również pokaz boks, a występ zakończono pięknym symbolicznym żywym obrazem.

Ćwiczenia oklaskiwano szczerze i długo. Dużo oklasków zapisać może na swoje konto p. Bettyna.

Należy podnieść pracę niestrudzonego zarządu z pp. prezesem Nowackim, wicepr. Klamarem i Seweryńskim, sekr. Zielińskim, skarbn. T. Kamyszkim i nac. Skórzewskim

na czele, który przy poparciu KKO Powiatu, Banku Ludowego w Koronowie, miasta i społeczeństwa Koronowa zdołał wielkie dzieło stworzenia własnej placówki gospodarczej doprowadzić do końca. Koszt kupna gmachu wynosi 4.000 zł, koszt remontu również 4.000 zł. Oczywiście nie wszystko zdołano pokryć, ale za 5 lat na gmachu ciążyć nie będzie ani grosz długu. Tak zapewnił Sokół koronowski, a jego zapowiedzi częściej wszechnie się sprawdzają, niż przewidyje to jego zdrowe obliczenie.

Nie ma już synagogi w Koronowie, jest za to Sokolnia, która wychowa nam zastępy dzielnych i nieustraszonych żołnierzy Rzeczypospolitej.

E. K.

## Obywatele przedmieścia Wielkie Bartodzieje zorganizowali się.

Dnia 12 lutego odbyło się walne zebranie Tow. Obywateli przedmieść Wielkie Bartodzieje, Kapuścisko Małe i Skrzetusko. Za-gaił je radny miejski p. Stanisławski. Na wstępie uczczono pamięć zmarłego Ojca św. Piusa XI.

Na zebraniu przybyło około 100 obywateli. Omawiano obszernie cele i zadania Towarzystwa Obywateli, po czym wywiązała się ożywiona dyskusja nad bolączkami przedmieści, które powinny być usunięte, a mianowicie:

Stłupy, które stoją na chodnikach, przeszkadzają w ruchu.

Kanał, znajdujący się przy chodniku obok placu firmy „Lasmat”, nie jest zabezpieczony, a o wypadku nie trudno.

Ulicę Fordońską należy całą oświetlić,

a odpadków z rzeźni miejskiej nie wywozić na pola przy ulicy Fordońskiej, ponieważ zatrują one powietrze swoimi wyziewami.

Apelowano do radnych miejskich, aby przedstawili Zarządowi Miejskiemu zły stan ulicy Gajowej.

Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu Tow. Obywateli Wielkich Bartodziejów. Prezesem wybrano p. Jana Stanisławskiego, zastępcą prezesa p. Głazewskiego, sekretarzem p. Gielecką, skarbnikiem p. Kusego. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Procharski, Konecki, Bartkowiak i Batke. Do sądu honorowego propozowano pp.: Ritterowa, Schillinga, Wojtaszewskiego, Ptaszyńskiego i Gace.

Na członków zapisało się 39 obywateli. Składkę miesięczną ustalono na 20 groszy.

## Abonentom pocztowym przypominamy,



że przedpłać za „Dziennik Bydgoski” na miesiąc **marzec 1939 r.** przyjmują listowi i poczty w całym kraju z **zapewnieniem dostawy wszystkich, zwłaszcza pierwszych gazet w nowym miesiącu**

**do 25 lutego rb.**

Prenumerata miesięczna wynosi 3,34 zł już z kosztami przesyłki i doręczenia.

Abonentów, którzy zamawiają „Dziennik Bydgoski” wprost w administracji prosimy o terminowe przesłanie przedpłaty. Pieniądze można przekazać na konto P. K. O. nr 208713 (Drukarnia Bydgoska Sp. Akc.) lub wprost pod naszym adresem przekazem rozrachunkowym.

## Bydgoszcz zdobyta dla muzyki.

Kto był we wczorajszej niedzielę na III koncercie popularnym bydgoskiego Towarzystwa Muzycznego, mógł się ponad wszelką wątpliwość przekonać, że Bydgoszcz jest bez reszty zdobyta dla muzyki i to dla dobrej muzyki. Mimo, że to była ostatnia niedziela karnawału, mimo konkurencji wielu zabaw, mimo wreszcie nieporozumienia z godziną rozpoczęcia koncertu (część publiczności myślała, że koncert odbędzie się o 19, a tymczasem rozpoczął się o godz. 17!), doskonale przystosowana do celów koncertowych salę Sokolnię zapełniło przeszło 700 osób.

Tym prawdziwym i zdradzającym dużą orientację w problemach muzycznych entuzjastom Towarzystwo Muzyczne ofiarowa-

ło koncert na wysokim poziomie. Coraz lepsza orkiestra symfoniczna T. M., chór męski „Baityk” przy FPTK, prof. Halina Wojciechowska (skrzypce) i szczególnie żywo oklaskiwany prof. Edmund Rösler (fortepian) — oto wykonawcy. Cenniejsze a przystępne utwory Schuberta, Brahmsa, Wieniawskiego, Mozarta, Schumanna, Chopina, Griega, Nowowiejskiego, Moniuszki, — oto program doskonale przygotowany i interesując objaśniony przez mgr. A. Röslera.

Nastój na sali panował entuzjastyczny. Dobrze, że świadkiem tego wielkiego osiągnięcia Bydgoszczy był przedstawiciel wojewody pomorskiego p. konserwator Chiczewski.

lia powstała w Bydgoszczy w ub. niedzielę 12 bm. Na zebraniu konstytucyjnym referat organizacyjny wygłosił starszy Korporacji Monterów Sam. z Torunia, p. Oliwowski, który przedstawił szczegółowo cele i zadania korporacji.

Obradom przewodniczył p. Dolata. Po wysłuchaniu referatu i dyskusji zebrani uchwalili utworzyć filię Korporacji Monterów Samoch. i wybrali zarząd w składzie: starszy Korporacji mistrz K. Buroczyński, podstarszy — Maks. Fiszer, członkowie zarządu: Fr. Wojdziak, B. Przybylski, Dolata, Staszak i Ant. Wojdziak. Ponadto wybrano 4 zastępców.

Na członków korporacji zapisało się ponad 30 ślusarzy samochodowych. Nowa organizacja rzemieślnicza posiada już własną komisję egzaminacyjną, która przeprowadzi pierwsze egzaminy na czeladników w dniach 22 i 23 lutego br. w Domu Rzemieślniczym. (jk.)

Gięzkie i tragiczne są dni zimy dla ludzi pozbawionych pracy.

Spieszmy im z pomocą — składaj ofiary na Pomoc Zimową.



Niezwykły kawał „pod gazem”.

Poszukiwania za „trupem”.

Wczorajszej niedzieli rano znaleziono na brzegu Brdy w pobliżu Mostu Bernardyńskiego garderobę męską. Przypuszczano ogólnie że zachodzi samobójstwo i, że desperat przed rzuconiem się do wody rozebrał się zupełnie. Zawiadomiona policja stwierdziła na podstawie znalezionych w kieszeni dokumentów, że garderoba była własnością pewnego znanego obywatela bydgoskiego zamieszkałego przy ul. Pomorskiej. Udano się więc do mieszkania „samobójcy”, ażeby o tym wypadku powiadomić żonę.

Tymczasem jak wielkie było zdziwienie policjantów, gdy z ust żony dowiedzieli się, że zaginiony osobnik uważany już za nieboszczyka znajduje się w łóżku, aczkolwiek w stanie mocno zagazowanym. Przebudzony maż także się zdziwił ogromnie, że dopełnił tego rodzaju szaleństwo, rozbierając się u brzegu Brdy i pozostawiając rzeczy, ażeby następnie w kostiumie Adama powrócić do domu i położyć się do łóżka. Wszystkiemu winien ten alkohol.

Zbliża

się ciągnięcie I klasy 44 Lot. Klas. Przeszło półtora miliona złotych. Wynoszą wygrane tylko pierwszej klasy. Ogółem wypłaci 44 Lot. Klas. przeszło 25.000.000 zł. Czy dla tych wygranych nie warto zaryzykować 10 zł na los I-szej klasy, gdy każda loteria przynosi licznym klientom kol. K. Rzanny w Bydgoszczy, Głaińska 25 (naprzeciw Placu Wolności) i Pl. Teatralny 2 (przy moście) dobrobyć i bogactwo? Pospiesz — nim losy będą wyprz-dane.

Wielki zjazd śpiewaczy w Bydgoszczy

Zarząd Pomorskiego Związku Śpiewaczego Okręg VIII w Bydgoszczy organizuje w dn. 28 i 29 maja br. (Zielone Świątki) wielki zjazd śpiewaczy, nad którym protektorat objął wojewoda pomorski, min. Władysław Raczkiewicz.

Chóry z całego Pomorza przybędą do Bydgoszczy, aby ubiegać się o palmę pierwszeństwa w konkursie pieśni, również chóry Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego przyrzekły liczny udział w zjeździe.

Wobec bardzo przychylnego ustosunkowania się władz wojewódzkich i miejskich do wszelkich imprez kulturalnych, spodziewać się należy, że zjazd śpiewaczy wypadnie pod każdym względem imponująco.

— Podkoziółek Podoficerów Rezerwy, koło Powiatowa Ogólnego Związku Podoficerów Rez. w Bydgoszczy przypomina wszystkim sympatykom, że tradycyjny podkoziółek odbędzie się we wtorek, dnia 21 lutego 1939 w salach „Pod Lwem” przy ulicy Marszałka Focha. t-1786

— „Podkoziółek” BKS „Polonii” Bydgoszcz odbędzie się dziś w poniedziałek, dn. 20 bm. o godz. 20 w sali „Pod Lwem” ulica Marszałka Focha. n-1617

Książki pożyteczne.

Aby umożliwić łatwiejsze poznanie obcych języków dzieciom i młodzieży szkolnej, wydawnictwo S. A. Krzyżanowski — Kraków wydało ciekawą serię czytanek.

Susan Wellek-Nelson w języku angielskim śliczna czytanka pt. „Laugh and Learn”.

Marie Louise Pierron: „Rire et apprendre” — czytanka francuska.

Susanne Wellek „Lachen und Lernen” — czytanka niemiecka.

Wszystkie wymienione czytanki są bogato ilustrowane, doskonale zredagowane i pożyteczne. Wymienione wydawnictwa na być można w księgarni N. Gieryna przy Placu Teatralnym.

— Romuald Balawender: Wielka Brytania obłana jest morzem. Księgarnia Wł. Michalak i Ska Warszawa. Brak dzieła, któreby w sposób popularno-naukowy dawało możliwość zapoznania się z krajem i narodem angielskim, o którym słyszy się i czyta niemal codziennie, stanowił poważną lukę w polskiej literaturze podróżniczej. Książka niniejsza przedstawia szczególnie cenny materiał do rozważań nad problemem ważności posiadania dostępu do morza.



Białamutne wieści. Uchwały pewnych kół chłopskich, domagające się przeniesienia zwłok śp. Drzymały na Skalkę (w Krakowie) są bezcelowe. Nasz bohater, umierając, wyraził życzenie, że chce spocząć na wzgórzu pod Miasteczkiem i „czuć” by Niemcy tedy nie przeszli! Obok jego mogiły jest miejsce wolne dla jego dzielnej towarzyszyki życia, która go w czasach udreki podtrzymywała na duchu. Na przeniesienie zwłok rodzina się nie zgodzi.

## PROGRAMY RADIOWE

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30: Pieś „Kiedy ranne wstają zorze”.  
6,35: Gimnastyka. 6,50: Płyty. 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Płyty. 8,00: Audycja dla szkół.  
11,00: Audycja dla szkół. „Kuligiem po Polsce”. (ze Lwowa) 11,30: Płyty. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,00: Życiorys maszyn: „Telegraf” — pogadanka dla młodzieży. 15,15: Skryżanka ogólna. 15,30: Muzyka obiadowa (z Łodzi). 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,08: Wiadomości gospodarcze. 16,20: Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,30: Pieśni Stanisława Niewiadomskiego (z Wilna). 16,45: W barwnym świecie kryształów — pogadanka. 16,55: Tańce różnych narodów. (z Katowic). 17,20: Czym jest kredyt bezprocentowy? — pogadanka. 17,30: „Z pieśnią po kraju” 18,00: Audycja dla wsi. 18,30: Audycja dla robotników. 19,00: Koncert rozrywkowy (z Poznania) 20,35: Audycja informacyjna. 21,00: Koncert symfoniczny (ze Lwowa). 22,00: „Przeładki ateńskie”. 22,25: „Śledź” — muzyka taneczna. 22,55: Przegląd prasy. 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

O polityce kolonialnej i emigracji żydowskiej będzie mówił major Lepecki.

Dowiadujemy się, że tutejszy Oddział Związku Legionistów zaprosił majora Lepeckiego, znanego podróżnika i pisarza, znawcę stosunków kolonialnych — dla wygłoszenia w niedzielę 5 marca br. odczytu na temat polityki kolonialnej i zagadnienia emigracji żydowskiej w Polsce.

Skoro otrzymamy oficjalny komunikat od zarządu oddziału Związku Leg. Polskich w Bydgoszczy, nie omisszamy powiadomić czytelników o miejscu i godzinie mającego odbyć się odczytu.

Korporacja Monterów Samochodowych powstała w Bydgoszczy.

Na mocy nowelizacji ustawy z 1934 r. ślusarzy samochodowe zostało zaliczone do rzemiosła. Bydgoszcz — przodująca w dziedzinie automobilizmu na Pomorzu — nie posiadała jednak dotąd organizacji, skupiającej ślusarzy samochodowych-rzemieślników. Korporacja Monterów Samochodowych istnieje w Toruniu i posiadała dotąd filie w Grudziądzu i Gdyni. Nowa fi-



ZARZĄD MIEJSKI W KORONOWIE

ogłasza sprzedaż

całkowitego

urządzenia Elektrowni

składającego się z

- 1. lokomobil Wolfa 15 atm. 120 KM. około 20 m² powierzchni ogrzewalnej, 224 obr./min. z przegrzewaczem;
2. maszyny parowej leżącej, 2 cylindrowej, 65 KM. 150 obr./min;
3. 4 prądnic prądu stałego,
4. baterii akumulatorowej, składającej się z 128 ogniw typu J 22;
5. tablicy rozdzielczej,
6. kotła płomieniowego 8,5 atm. ciśnienia. około 45 m² powierzchni ogrzewalnej.

Oferty przyjmuje Zarząd Miejski w terminie do 15 marca 1939 r.

Koronowo, dnia 16 lutego 1939 r.

Zarząd Miejski w Koronowie

n-1614)

Burmistrz: (-) Talaśka.



Odzież balową i wieczorową

czyści chemicznie najszybciej i najlepiej

Barwa-Kałamajski Bydgoszcz ul. Gdańska 27.

Zawiadomienie. Z dniem 15 b. m. przeniosłem moje Przedsiębiorstwo Samochodowe Walenty Waszak z ulicy Królowej Jadwigi 27 na ul. Zduny 6, telefon 29-91. P.T. Klientelę uprzejmie proszę o łaskawsze poparcie Z poważaniem WALENTY WASZAK.

1776

Telefon 3212 Grey Gdańska 35 poleca smaczne PĄCZKI ZAPUSTNE Sztuka 0,15 zł. (n1633)

Licytacja. (n1631) W środę 22 bm. o godz. 11 odbędzie się w tutejszej Ekspedycji towarowej — sprzedaż jednej szopy i parkanu drewnianego, znajdujących się na placu kolejowym nr 7. Ekspedycja towarowa, Bydgoszcz. Dywany, firany chodniki, obicia meblowe poleca „DEKORA” Gdańska 22, tel. 32-26

Czytajcie Dziennik Bydgoski!



NIGDY NIE JEST ZAPÓŹNO

mysleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na chorobę: NEREK, PECHERZA, WATROBY, KAMIENI ŻŁCZOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII, na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół mocozepnych „D I U R O L” Gąseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „D I U R O L” Gąseckiego, a przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania. Zalecać będziesz swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginalne zioła „D I U R O L” Gąseckiego (Z KOGUTKIEM) sprzedają apteki i sklepy apieczne.

N 957

DZIERŻAWY

Lokal handlowy obszerny, 15,5x7,2 mtr. z przyległym mieszkaniem, 2 pokoje i kuchnia w powiatowym mieście Mogilnie, korzystnie do wynajęcia. Lokal nadaje się na skład bławatów, konfekcji, cukiernię - kawiarnię lub inną branżę. Informacji udzieli Spółdzielnia „Rolnik” w Mogilnie. (n1620)

Garaż Gdańska 86, n1024

Wydzierżawie

natychnia 5 pokojowa słoneczną wille, z wszelkimi wygodami. Litowska 14, Bielawki. Informacji udzieli p. Granatowicz, Kościuski 24. (n1625)

RÓŻNE

Jeżeli chcesz fotografię to idź do „Foto Lucjan”, Farna 4, 3 wykazowe i zł, pocztówkowe 6 sztuk od 4 zł. Wykonanie pierwszorzędne. (f953)

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy

POLECENIA

Kafele 24671 piece, kuchenki przenośne, przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61 m. 3.

Maszyny do szycia do reperatury przyjmuje Długa 68. (n1355)

Reperacje wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, również wykonanie miarowe tanio Świętojańska 13/2. (11690)

SPRZEDAŻ

Dom nowy, piętrowy, składem, ogrodem tanio. Słupskich nr 7 (Jary). (1445)

Sprzedam 15 metr³ drzewa użytkowego wiązki grubości 60 do 80 cm. Jan Jaś, Gdynia-Chylonia. n1624

Sprzedam domek 3 pokoje z kuchnią. Kijowska 39. 1446

Szczenięta n1630 rasowe szpice tanio można nabyć. Gdańska 58—6.

Skład towarów krótkich w centrum miasta, z bogatą okolicą sprzedam. Cena około 2000 zł. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „M. S.” n1629

Skład kolonialny z mieszkaniem tanio sprzedam. Filaria Dziennika. (f1782)

NAUKA

Gotowania (f1791) dobrego wuczy córki gospodarstwa Restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24.

Repertuar kin bydgoskich

APOLLO: wyświetla film „Pola Elizejskie” z Sachą Guitry i najnowszy tyg.

BALTYK: „Pieśń Skazańców” oraz „Legion Smiałych”.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. Dwa filmy polskie pt „Druga młodość” oraz „Niedorajda”. z Dymszą.

KRYSTAL: „Serce moje należy do Ciebie” z Beniamino Gigli.

LIDO: „Serce Matki” film polski w roli głów. Engelówna, Wysocka i in.

MARYSIENKA wyświetla film p. t. „Banita”, oraz bogaty nadprogram.

POSADY WOLNE

Kucharka gospodyni potrzebna, siła pierwszorzędna za dobrym wynagrodzeniem. Napierała, Restauracja Dworcowa, Bydgoszcz, Dworzec. n1613

Trzydzieści złotych dziennie zarobić może każdy łatwą pracą. Szczegółowe oferty i prospekty nadsyłającym 1 złoty znaczkiem. Agencja P. A. D., Poznań 3, Chelmońskiego 1511. (n1169)

Agentów do sprzedaży piór wieczornych, raty, wysoka prowizja. Zgłoszenia „Egzystencja”. n1381

Pomocnika dzielnego, uczciwego, energicznego, branży kolonialno-żelaznej zaraz poszukuję. Oferty z odpisem świadectw i podaniem warunków Karol Schleifer, hurtownia tow. kolonialnych, Świecie. n1578

Maszynistka pisząca bardzo biegle na maszynie, potrzebna od 1. 8. Oferty kierować do Admin. Dzien. Bydg. pod „Maszynistka”. n1591

Panów pań inteligentnych, wytrwałych do pracy akwizycyjnej przyjmie Księgarnia Wydawnicza. Dobre wynagrodzenie. Oferty filia Dz. Bydg. „Wytrwały” (f1788)

Gospodyni młoda z dobr. świad. za wysokim wynagrodz. do Teżewa poszukiwana. Zgł. Skrytka pocztowa Tezew Nr 54. n1627

Bufetowa siłą rutynowaną przyjmie Restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24. (f1790)

Parobek który dość umie na gospodarstwo rolne potrzebny. Otto Richter, Niemcz Osielsk. (f1787)

Marszantka z długoletnią praktyką potrzebna natychmiast. Oferty z podaniem pensji kierować Dzien. Bydg. Gdynia pod „Marszantka”. (n1622)

Akwizytor rowery dobierz masowo Poznańskie, Pomorskie, Gdańsk, Filia „Akwizytor”. (886)

Pomocnik krawiecki na duże sztuki, dobra siła potrzebny. Matejki 12. (f1781)

Dzielną fryzjerkę wzgl. fryzjera damsko-męskiego przyjmie Edward Mellin, Grudziądz, Plac Stycznia, telefon 1944. n1615

Poszukuję do mego hotelu i restauracji dzielnego, solidnego i energicznego bufetowego. E. Jagalski, Czersk Pomorze. n1619

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnerka rutynowana z dobrą praktyką poszukuje posady zaraz lub 1. III. chętnie na wyjazd. Łaskawe oferty proszę pod „Zdolna” — Gdynia, Zeromskiego 4 m 2. (n1628)

POKOJE

Pokój (1447) umeblowany osobne wejście Leszczyńskiego 26. Gospodarz.

Słoneczny pokój tanio odstąpię. Śląska 14—6. f1789

DRUKI HANDLOWE wykonuje Drukarnia Bydgoska S.A. (DZIENNIK BYDGOSKI) POZNAŃSKA 12-14 TEL. 26-50

Stużąca potrzebna 1. III. Stary Rynek, Tani Bazar. (1452)

Fornala żonatego bezdzietnego. Mińska 14. n1616

Potrzebni stolarz, chłopak. Wały Jagiellońskie 1. (1449)

Stużąca 1450 ze wsi. Leszczyńskiego 23.

Fryzjerka manikurzystka na stałe potrzebna. Al. Mickiewicza nr 1. n1634

Gospodyni (f1780) bardzo sumienna, poszukuje posady. Cicha 69.

Stała religijna zajmie się gospodarstwem u samotnego pana, miejscowość obojętna. Oferty Dziennik Bydgoski „Stała”. (1448)

Poszukuję posady młynarza, magazyniera, śpichrzowego lub jakiej innej, z kaucją. Oferty „Młynarz”. (1451)

Ordynariusz z 3-ma własnymi zaciężnikami, dojazd do 20 sztuk bydła. Zgłoszenia do Dziennika pod nr „1000”. (n1628)

Kelnerów kucharzy poleca Związek Gastronomiczny, Plac Piastowski, telefon 11-63 (19406)

Elegancki f1783 umeblowany pokój do wynajęcia. Wileńska 14—6.

Umeblowany utrzymany, bez. Piotra Skargi 13—2. (f1779)

Pokój Sniadeckich 40—6. (f1785)

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję 4—5 pokojowego komfortowego mieszkania ewtl. z centralnym ogrzewaniem od 15 III lub 1 kwietnia. Oferty pod „R.” Dziennik Bydgoski. n1632

DACH NAD GŁOWĄ MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce i wiersz 50 gr

1—2 i 4 pokojowe: kuch. łaz. Sienkiewicza 28/2

4 pokojowe: komfortowe od 1. 3. 1939. Nakielska 71.

3 i 2 pokojowe: kuchnia. Sniadeckich 13/1.

4 pokojowe: komf. Zduny 1, Administr.

2 pokoje (1777) z kuchnią do wynajęcia. Jachcice, Ludwikowo 2a.

4 pokoje (n905) kuchnia wygody przy ul. Gdańskiej 10 do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia u portiera (w podwórzu)

RÓŻNE

Chiromantka daje na każde pytanie odpowiedź. Świętojańska 21 m. 1. f1646

Palisz z zadowoleniem? Nikotyna zatrąwa organizm, osłabia wolę, rujnuje zdrowie i siły. Chcesz się odzwyczaić palenia, napisz jeszcze dziś — moja metoda pomoże Ci natychmiast. Adres Womouth Kraków, Straszewskiego nr 25. n1034

Nowy wielki słownik wyrazów obcych. Etymologia, wymowa, objaśnienia pojęć, skróty, przysłowia, cytaty. Zawiera 60 000 wyrazów. Dogodne spłaty Zgłoszenia filia Dziennika Bydgoskiego „Słownik”. (f1740)

MATRYMONJALNE

Kawaler 25 letni, przystoły, wykształcony, poważnym stanowisku, własne przedsiębiorstwo, poza tym szuka żony przystołej, reprezentacyjnej, dysponującej gotówką na powiększenie przedsiębiorstwa, może być rozwódka, nie wyżej 28 lat. Oferty z fotografią, którą się zwraca, proszę adresować pod „Kawaler” do Agencji P. A. D. Poznań 3, Chelmońskiego 15. (n1397)

Kawaler lat 30, niezależny szuka żony dobrze się prezentującej. Oferty Dziennik „B. K. K.” 1351

STARY PRAKTYK.



— Jakie potrawy zamawiać mam sobie podczas jazdy statkiem? — Tylko najtańsze, bo i tak nie będziesz miała z tego żadnej pociechy!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo o tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25%, dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy”: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dionizy Wesolek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.